Rok XVII. Nr. 201. Sosnowiec, piątek 3 września 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Na obrady do Genewy.

Warszawa, 2.9. (Tel. wł.) Do Genewy onegdaj wyjechał poseł Niedziałkowski, a dzisiaj wyjechał poseł Dębski. Obaj uczestniczyli w naszej delegacji podczas poprzedniej sesji Ligi Narodów, jako doradcy.

Poseł Niedziałkowski weźmie udział w obradującej w Genewie egzekutywie II-ej międzynarodówki.

Brak wiadomości o por. Orlińskim.

Warszawa, 2.9. (tel. wł.) W ciągu czwartku do wieczora nie nadeszła żadna wiadomość o dalszym losie por. Orlińskiego.

Okazuje się, że gdyby porucznik Orliński zmuszony został do lądowania na terytorjum Chin, mógłby spotkać się w przerwą w swym locie, ponieważ władze chińskie do tej chwili nie udzieliły zezwolenia na przelot.

Śmierć gen. Pajewskiego

Warszawa, 2.9. (Pat.) Aleksander Pajewski gen. brygady i szef departamentu kawalerji zmarł 1 września br. po dłuższej chorobie.

Rynek dolarowy i akcyjny.

Warszawa, 2.9. (Tel. wł.) Kurs dolara oficjalnie w dniu dzisiejszym wynosił 8.98, w obrotach prywatnych 8.99.

Obroty akcjami b. duże po kursie nieco niższym.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

Warszawa, 2.9 (tel. wł.) Komisja statystyczna w Warszawie stwierdziła wzrost drożyzny w sierpniu o 2.5. proc.

Na Targi Wschodnie.

Warszawa, 2-9. (Tel. wł.). Na Targi Wschodnie wyjeżdżają w piątek ministrowie: Kwiatkowski, Raczyński, Staniewicz oraz cała misja prof. Kemmerera.

Pechowi „enpechowcy".

Warszawa, 2-9. (Tel. wł.). W czwartek odbywały się w Warszawie obrady „enpechowców" (Niezależna partja chłopska), na które przyszła policja i zebranie rozpędziła.

Wobec tego posłowie Ballin i Fiderkiewicz poszli do premjera Bartla użalić się, nie zostali jednak przyjęci.

Podwyższenie opłat telefonicznych.

Warszawa. 2-9. (Tel. wł.). W tych dniach zapadnie decyzja Rządu odnośnie opłat telefonicznych, które zostaną podniesione o mniejwięcej 40 zł. Liczniki jednak nie będą stosowane.

Dalsze reorganizacje.

Warszawa, 2-9. (Tel. wł.). Po dokonanej reorganizacji Prezydjum Rady ministrów, wskutek której usunięto jednego z wybitnych urzędników, a w zamian przyjęto kilku nowych, nastąpić ma w niedługim czasie reorganizacja Ministerjum Skarbu i Ministerium rolnictwa.

Półstałe miejsce dla Polski i Hiszpanji

Polska dziś wieczorem udzieli odpowiedzi

Warszawa, 2.9 (Tel. wł.). Z Genewy nadeszły wiadomości, że po burzliwej dyskusji, trwającej całą środę podkomisja genewska dla reorganizacji Ligi Narodów, postanowiła zaproponować Polsce i Hiszpanji niestałe miejsce na lat 6.

Delegacja polska oświadczyła, że we czwartek wieczorem udzieli definitywnej odpowiedzi.

Regulacja cen przedmiotów powszechnego użytku.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zabezpieczenia podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Warszawa, 2.9 (Tel. wł.). Dziennik Ustaw zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zabezpieczenia podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Rozporządzenie upoważnia ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu i rolnictwa do regulowania przemiału zbóż chlebowych i wypieku chleba, do oznaczenia cen na przetwory zbóż chlebowych, mięso, odzież, obuwie, naftę, węgiel i żelazo, a w szczególności do badania cen tych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany.

Sprawę uregulowania cen minister może przekazać wojewodom i komisarzom Rządu.

Winni przekroczenia rozporządzeń regulujących ceny karani mogą być aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

Zaostrzenie postępowania licytacyjnego.

Nowe zarządzenie ministra skarbu

Warszawa, 2-9. (Tel. wł.). Minister skarbu ma wydać w najbliższych dniach szereg zarządzeń podatkowych i sekwestrowych.

W celu ułatwienia postępowania licytacyjnego, na 3 dni przed licytacją każdy z płatników otrzyma zawiadomienie.

Minister skarbu w porozumieniu z Ministerjum przemysłu i handlu projektuje zmniejszenie podatku obrotowego dla handlu hurtowego na 1 proc.

Wreszcie ujednostajnione ma być postępowanie podatkowe w stosunku do rzemieślników, dotychczas bowiem panowała w tej dziedzinie wielka różnorodność.

Znowu zuchwały napad bandytów w Warszawie.

W walce z bandytami zabity został posterunkowy policji.

Warszawa, 2.9 (Tel. wł.). W nocy z środy na czwartek bandyci dokonali w stolicy znowu zuchwałego napadu. Ofiarą ich padł dozorca domu przy ul. Marjańskiej 3.

W nocy o g. 1 min. 30 zastukano do bramy. Gdy dozorca otworzył, wtargnęło 4 bandytów, którzy

sterroryzowali rewolwerami

dozorcę i poczęli plądrować mieszkanie. Okazało się, że ktoś ich poinformował, jakoby dozorca miał otrzymać

5000 złotych,

które przechowuje w domu.

Nie znalazłszy poszukiwanych pieniędzy zabrali kilkadziesiąt złotych, zegarek, kilka sznurów korali, palto, poczem uciekli.

W godzinę później patrol policji który chodził na Woli, dowiedział się z ust dozorców o dokonanym napadzie, oraz, że przed chwilą przechodziło

kilku drabów.

Patrol pospieszył na glinianki, gdzie, przypuszczał, ukryli się bandyci, powitany jednak został salwą rewolwerową.

Dowódca oddziału posterunkowy Olak

padł trupem.

Wywiązała się strzelanina, po której bandyci uciekli. Na miejscu znaleziono porzucone palto, które okazało się należy do napadniętego dozorcy domu przy ul. Marjańskiej 3.

Tysiąc ton przędzy do Palestyny.

Towary polskie skutecznie konkurują na rynkach zagranicznych.

Łódź, 29. (AW.) Widzewska Manufaktura wysłała w dniu wczorajszym po raz pierwszy tysiąc ton przędzy do Palestyny. Posiada ona jeszcze dość znaczne zamówienia na przędzę na okres dłuższy. Jest więc nadzieja, że do Palestyny eksport przybierze znaczniejsze rozmiary.

Według miarodajnych informacyj Widzewska Manufaktura wyrugowała cienką przędzą prawie zupełnie przędzę francuską. Wobec zapotrzebowania na przygotowaną obecnie specjalnie na pończochy damskie przędzę, przyjmie Widzewska Manufaktura w tygodniu bieżącym 600 robotników.

Niemczenie Górnego Śląska przy pomocy Ligi Narodów.

„Volksbund" wnosi protest do Ligi Narodów przeciwko województwu Katowickiemu.

Berlin, 2.9 (AW). Jak donoszą pisma niemieckie organizacja niemiecka „Volksbund", która występuje w obronie praw mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku wniosła do Sekretarjatu Ligi Narodów protest przeciwko województwu w Katowicach z powodu odrzucenia przez niego 90 proc. wniosków o zapisanie dzieci do szkół niemieckich.

Wybory w Grecji w październiku.

Ateny, 2.9. (Pat.) Gazeta urzędowa ogłasza dziś tekst konstytucji i termin wyborów, które się odbędą w październiku.

Sojusz grecko-jugosłowiański

Wiedeń, 2.9. (Pat.) Pisma donoszą, że grecki prezydent ministrów Kondilis oświadczył, iż zdaniem jego zachodzi konieczność utrzymania sojuszu grecko-jugosłowiańskiego.

Rekord światowy w lotnictwie

Paryż, 2.9. (Pat.) Dwaj lotnicy francuscy Chall i Veyser ustanowili nowy rekord światowy, przelatując 5.200 klm. w 27 godzinach bez lądowania.

Briand i Boncourt w Genewie.

Genewa, 2.9. (Pat.) Briand i Paweł Boncourt przybyli tu dziś rano. Pod przewodnictwem ministra Benesza odbyło się dziś wielkie posiedzenie Rady Ligi.

Stan oblężenia w Szanghaju

Londyn, 2.8. (Pat.) W Szanghaju ogłoszono stan oblężenia. Do Hangkou przybył krążownik angielski i inne zagraniczne okręty wojenne.

Wroga akcja przeciw cudzoziemcom.

Londyn, 2.9. (Pat.) Z Kantonu donoszą o coraz to jaskrawszych wypadkach wrogiej akcji przeciwko cudzoziemcom. Niebezpieczeństwo zagraża kolonjom europejskim i stan jest tak groźny, że obce okręty wojenne patrolują stale wzdłuż wybrzeża. Na wypadek rozruchów wybrzeże ma być obsadzone przez załogi obcych okrętów wojennych.

Zdenerwowanie na ulicach Madrytu.

Wiedeń, 2.9. (Pat.) Pisma donoszą z Madrytu, że na ulicach miasta panuje wielkie zdenerwowanie. Ubiegłej nocy słyszano tajemnicze strzały. Oddziały wojskowe patrolują po ulicach. Wszystkie statki i mosty są strzeżone. „Daily Expres" donosi, że król hiszpański zamianował gen. Damazo Belengera dowódcą królewskich oddziałów przybocznych. Oczekują rychłego powrotu króla do kraju.

19-ty dzień loterji państwowej.

Warszawa, 2-9 (Tel. wł.). W 14 dniu ciągnienia 13-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery

5.000 zł. — 41305

2.000 zł. — 23615, 43714, 54,020

1.000 zł. — 18934, 25098, 31381, 41195, 43430, 47170, 52062.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczono w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w Kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ulica 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamianę stawek na losy nowe,

PRZEGLĄD PRASY

Rozłam w masonerji.

Społeczeństwo w Polsce odnosi się do masonerji, jak do bajki... o żelaznym wilku. Wynika to z ściśle konspiracyjnej pracy masonerji, która nazewnątrz jako organizacja nie występuje, oraz z rozmyślnej akcji tego wszechświatowego związku w celu uśpienia czujności społeczeństwa, co znakomicie ułatwia pracę. Na Zachodzie masonerja nie jest uważana jako wytwór wyobraźni, prawdopodobnie dlatego, że zbyt opanowała życie i nie ma potrzeby już otaczać się tajemniczością. Pewne spory pomiędzy masonerją amerykańską i lożą „Wielkiego Wschodu we Francji" przeniosły się nawet na szpalty pism, co jest tem dziwniejsze, że masonerję naogół cechuje solidarność. Odgłosy tej pracy podaje „Gazeta Warszawska Poranna":

Masonerja światowa skłonną jest występować nazewnątrz naogół solidarnie. W wewnętrznych stosunkach jednak masoni zwalczają się pomiędzy sobą i to często w sposób dość ostry. Ciekawe światło rzucają na ten fakt pytania i odpowiedzi, umieszczone w masońskim „New Age Magazine", wychodzącym w Waszyngtonie.

W jednym z ostatnich numerów tego pisma czytamy następujące pytania:

1) Czy Wielki Wschód Francji jest zbratany z mocarstwami masońskiemi Stanów Zjednoczonych? (Wielkie Loże nazywają się Masonic Powers).

2) Czy mason z Wielkiego Wschodu Francji mógłby odwiedzać jakąś lożę masonów wolnych i uznanych „free and accepted"?

3) O ileby nie mógł — co musiałby uczynić, aby zostać członkiem Masonerji Wolnej i Uznanej?

Odpowiedź:

1) Wielki Wschód Francji nie jest uznany przez masonerję amerykańską. Loże w Ameryce, podległe Wielkiemu Wschodowi Francji, są uważane za nieregularne i tajne. Przeto utrzymywały niektóre Wielkie Loże w Stanach Zjednoczonych stosunki przyjaźni z Wielkim Wschodem Francji, obecnie stosunki te jednak zostały przerwane. (Mowa tutaj o Wielkich Lożach stanowych Alabama, Jowa, Luizjana, New Jersey i inn.)

2) Mason W. Wschodu Francji nie może wobec tego odwiedzać lóż amerykańskich. 3) Członkiem loży regularnej w Stanach Zjednoczonych zostaje się przez wnieszenie podania w drodze przepisanej i przez uzyskanie uznanych stopni. Jeśli ktoś należy do masonerji nieuznanej, winien przedtem zerwać z nią wszelkie stosunki.

Tyle „New Age Magazine". Dla orjentacji czytelników dodamy, że rozłam masonerji amerykańskiej i francuskiej spowodowany jest głównie względami natury religijnej. Masoni francuscy są bowiem ateistami i nie mają na swoim „ołtarzu" biblji.

Powyższe pytania i odpowiedzi, zamieszczone w „New Age Magazine", uchylają nieco rąbek zasłony, osłaniającej masonerję i niewątpliwie, jakkolwiek drobne informacje, przyczynią się do przekonania lekceważących organizację masońską, że nie jest to „bajka o żelaznym wilku", a istotnie organizacja świadoma swych celów i zadań.

Bagno w urzędzie śledczym.

Przed kilku dniami „Głos Prawdy" zamieścił rewelacyjny artykuł o skandalicznych stosunkach, które panują w urzędzie śledczym w Warszawie. Autor tych rewelacyj p. R. Wojniez, twierdzi, że dostojnicy z urzędu śledczego byli w ścisłym kontakcie ze złodziejami, że szereg kradzieży działo się za ich wiedzą, że dzielili się następnie zdobyczami, pochodzącemi z kradzieży, względnie złodzieje musieli się okupywać, przyczem żadna krzywda nie mogła się im stać, bowiem urząd śledczy ich ochraniał. Działy się również rozmaite wymuszania na kupcach, którzy dla świętego spokoju okupywali się grubszemi sumami. P. Wojniez z imienia i nazwiska wymienił głównych „macherów" w urzędzie śledczym, a mianowicie: Kurnatowskiego, Bachracha, Szabrańskiego, Dobieckiego (ten ostatni miał nabyć dom w Aninie od złodzieja).

W związku z temi rewelacjami, „Nasz Przegląd" zrobił wywiad z p. Wojniezem, którego ważniejsze ustępy przytaczamy:

W rewelacjach swoich wspomina Pan o wymuszeniach i szantażowaniu kupców żydowskich?

— Na czem ono polegało właściwie?

— W urzędzie śledczym działy się rzeczy wprost okropne. Śledztwo i rozprawa sądowa ujawnią cały szereg nadużyć i przestępstw całego szeregu funkcjonarjuszy urzędu śledczego.

Wówczas dopiero i ci, którzy jeszcze wątpią o istotnej roli wymienionych przestępców funkcjonarjuszów, przekonają się, co kryła ... działalność urzędu śledczego, który miał tropić przestępców.

Całe tomy możnaby napisać o „działalności" tych panów, szczególnie wśród kupiectwa żydowskiego.

Pp. Bachrach i Szabrański byli specjalistami od dziedziny żydowskich. Mają oni cały sztab pośredników i zausznikow, z którymi konferowali przeważnie w „Kawiarni Teatralnej" na Placu Teatralnym, gdzie układano plan działania.

Pod pierwszym lepszym pozorem wpadano zaienacka do rozmaitych firm, pieczętowano księgi, zarzucano na zasadzie fikcyjnego anonimu nielegalny handel z zagranicą, lombardowanie i przechowywanie kosztowności, chociażby kosztowności te były własnością prywatną odnośnego kupca.

Po opieczętowaniu ksiąg, lub kasy, zjawiał się do osoby zainteresowany pośrednik i namawiał do załatwienia sprawy. Kupcy warszawscy, szczególnie żydzi, wiedzą, że w urzędzie śledczym nic nie zdziałają po 2 — 3 wizytach tajemniczego pośrednika, zazwyczaj rozpoczynali pertraktacje i za pewne umówione sumy następowało zwolnienie opieczętowanych ksiąg i kas. Od czasu, kiedy rozpocząłem ogłaszać rewelacje o urzędzie śledczym, zwracają się do mnie setki osób. Wszystkie te osoby opowiadają mi o tego rodzaju nadużyciach i wyrażają gotowość zgłoszenia się do władz śledczych i zameldowania o wymuszaniu od nich łapówek. Wiele osób zgłosiło się również do mnie i wręczyło mi dostateczny materjał obciążający, chcąc mi w ten sposób pomóc w walce.

I dalej mówi p. Wojniez:

Informacje, które ogłosiłem, oparte są na dokumentach i na protokułach, podpisanych przez cały szereg świadków. O wielu sprawach w rewelacjach moich nie wspominałem i pozostawiam je do przedstawienia władzom sądowym.

Bo w tych sprawach chcę ułatwić zainteresowanym w kryminalnych przestępstwach osobnikom zatarcie śladów.

Sprawy te dostatecznie potwierdzą mój akt oskarżenia przeciwko b. funkcjonarjuszom urzędu śledczego.

Moje oskarżenie tyczy się przedewszystkiem pp. Kurnatowskiego, Dobieckiego, Szabrańskiego, Bachracha i całej plejady ich pomocników.

W sprawie kupna willi przez komisarza Dobieckiego od złodzieja, p. W. oświadczył:

— Niesłuszne jest, jeżeli ktokolwiek sądzi, że w wystąpieniu mojem opieram się na zeznaniach elementu niepewnego, który w momencie decydującym nie podtrzyma swych zeznań i, że wobec tego nie zdołam udowodnić zarzucanej winy.

Komisarzowi Dobieckiemu zarzuciłem, że „nabył" dom w Aninie od złodzieja. Ależ to jest fakt, o którym wszyscy wiedzą, wiadomo przecież do kogo willa kom. Dobieckiego należała poprzednio, wiadomo również, że dawny właściciel willi znany złodziej, zmuszony był nawet zwozić komisarzowi Dobieckiemu bezpłatnie cegłę...

Wiadomości podane przezemnie o kradzieży u Starkmana mogą być w każdej chwili stwierdzone.

Dokumenty, jakie posiadam, są zupełnie dostateczne, by ujawnić istotną rolę całego szeregu, na szczęście już byłych, funkcjonarjuszów urzędu śledczego.

Rewelacje powyższe ukazały się już po zwolnieniu funkcjonarjuszy z urzędu śledczego, o których mówi p. W. i władze rozpoczęły przeciwko nim dochodzenie. Niemniej sensacyjne te informacje rzucają ciekawe światło na panujące stosunki w urzędzie śledczym w Warszawie, które były rezultatem niewłaściwych ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach.

Briand wierzy w Ligę Narodów.

Gwarancja pokoju, powszechna szczerość dobra wola i wyzbycie się prywaty.

Paryż, 2-9. (AW). Przed odjazdem do Genewy Briand oświadczył dziennikarzom żegnającym go w sprawie swego stanowiska względem Ligi Narodów, co następuje: „**Liga Narodów stanowi obecnie najpewniejszą gwarancję pokoju w świecie, czego dała już niejednokrotnie dowody.** Wszyscy członkowie Ligi muszą solidarnie pracować nad pokojowem pokonaniem trudności, odrzucając swe egoistyczne często tendencje. O ile chodzi o mnie osobiście, to zawsze bronić będę pokoju i ogólnych praw Ligi i jestem zdecydowany oddać na ten cel wszystkie moje siły. Opuszczam Paryż, przejęty tym duchem, który zawsze towarzyszy mi w drodze do Genewy. Są jeszcze trudności i przeszkody na drodze realizacji dzieła, zaczętego w Locarno. Jestem jednakże pewny, iż wszelkie ataki i trudności zostaną usunięte. **Najlepszą gwarancją pokoju będzie powszechna szczerość, dobra wola i wyzbycie się prywaty**". (Niewątpliwie, ale czy jest to możliwe do urzeczywistnienia? Iluzja. — Przyp. Red.).

Polityka złego humoru i rozdrażnienia.

Głosy prasy francuskiej o reorganizacji Ligi Narodów.

Paryż, 2.9 (AW). Głosy prasy francuskiej z Genewy brzmią dziś bardziej optymistycznie, niż dotąd. „Petit Parisien" podkreśla, iż kwestja miejsc w Radzie **nie została wprawdzie ostatecznie załatwiona**, jednakże straciła już na swej ostrożności. Komisja reorganizacyjna nie może bowiem iść dalej w swych projektach, niż pozostało wczoraj uchwalone. „**Echo de Paris" zapowiada wystąpienie Hiszpanii z Ligi Narodów, które nastąpi prawdopodobnie w piątek.** Zarówno Hiszpanja, jak i Brazylja zarzucają Francji, iż nie dotrzymała swych obietnic. Mimo, iż wprost przeciwnie Francja oba państwa popierała. **Polska, Chiny oraz jedno z południowo-amerykańskich państw otrzymają miejsca półstałe.** „Gaulois" wyraża zdziwienie, iż takie państwo, jak Hiszpanja zdecydowało się **na politykę, płynącą ze złego humoru i rozdrażnienia.** Kwestja Tangeru niema nic wspólnego z Ligą Narodów, „Oeuvre" zapowiada, iż przez swój egoizm Hiszpanja więcej zaszkodzi sobie, niż Lidze Narodów, do której Hiszpanja zapewne powróci, gdy będzie w niej lepszy rząd.

Rząd, górnicy i przemysłowcy angielscy.

Rząd ma nadzieję zlikwidować strajk we wrześniu.

Londyn, 2.9 (AW). Rząd nadal pozostaje w kontakcie z przedstawicielami przedsiębiorców i federacji górniczej **nie tracąc nadziei na zlikwidowanie strajku jeszcze w ciągu września.** Wczoraj wieczorem rząd naradzał się z przedstawicielami kopalń, badając, czy przemysłowcy nie odstąpiliby od dotychczasowego stanowiska w kierunku poczynienia dalszych ustępstw na rzecz strajkujących. **Jak dotychczas, nadzieje na rychłe porozumienie są minimalne.**

Codzienne obrady.

Londyn, 2.9 (AW). Zarząd federacji górniczej wespół z przedstawicielami okręgowych komitetów strajkowych obraduje codziennie. Na dzień jutrzejszy przewidziana jest konferencja górników z przedstawicielami rządu, na której delegaci górników zasięgną informacyj, co do możliwości, względnie składu sądu rozjemczego, przyczem jako jedyny warunek porozumienia, któryby obowiązywał sąd rozjemczy byłoby zawarcie ugody na podstawie umowy obowiązującej w skali ogólno-angielskiej.

Antikompromisowe nastroje.

Londyn, 2.9 (AW). Wśród kierowników sekretarjatu generalnego federacji górniczej przeważają nastroje antikompromisowe. Wrazie gdyby jutrzejsza konferencja z przedstawicielami rządu co do powołania komisji rozjemczej względnie sądu rozjemczego, któryby załatwił spór w przemyśle węglowym, zakończyła się fiaskiem liczą się z dłuższym możliwe, że kilkumiesięcznym przeciąganiem się strajku.

Olbrzymi orkan w Hiszpanji.

Wiedeń, 2-9. (PAT). Pisma donoszą z Madrytu, że pociąg pospieszny Barcelona-Valencia wykoleił się z powodu szalejącego orkanu. 20 osób poniosło śmierć, 36 odniosło rany. Orkan nawiedził również Katalonję, Kastylję i Estramadorę. W Barcelonie i okolicach spadły ulewne deszcze, wyrządzając wielkie szkody. Zginęło 36 osób. W San Bandello nastąpił podczas burzy wybuch, który zniszczył 5 domów, powodując śmierć 5 osób; ponadto trzy osoby zostały ciężko ranne. W okręgu Catalina zabitych zostało przeszło 30 osób. Szkody materjalne obliczają na kilka milionów pesetów

Echa śląskie.

Z TEATRU POLSKIEGO.

Katowice, 2-9. (T. wł.). Data rozpoczęcia sezonu teatralnego została przesunięta na połowę przyszłego tygodnia, z powodu trudności natury technicznej. Jak się dowiadujemy dotychczasowy kierownik opery i pierwszy kapelmistrz dyr. Zdzisław Górzyński nie został zaangażowany na sezon tegoroczny. Na miejsce p. Górzyńskiego został pozyskany przez dyrekcję p. Zuma świetny kapelmistrz i ceniony muzyk. P. Zuma ostatnio był kapelmistrzem opery lwowskiej.

PRZYJAZD NOWEGO WOJEWODY.

Katowice, 2-9. (T. wł.) Nowomianowany wojewoda śląski p. dr. Grażyński przybywa do Katowic w niedzielę o godz. 4 pop. Na dworcu kolejowym zgotują nowemu wojewodzie prawdopodobnie powstańcy manifestacyjne powitanie.

ZATARG W PRZEMYŚLE.

Katowice, 2-9. (Tel. wł.). Zatarg w przemyśle górniczym i hutniczym zaostrza się i sytuację należy uważać za bardzo poważną. Wyrok komisarza demobilizacyjnego dr. Tarnowskiego w sprawie zarobków będzie już bezapelacyjnym. Przemysłowcy skłonni są do pewnych ustępstw. W każdym razie robotnicy najwyżej mogą uzyskać 6 do 8 proc. podwyżki płac. Jeśli delegaci robotników nie przyjmą wyroku komisarza demobilizacyjnego Tarnowskiego, wówczas trzeba się liczyć z możliwością strajku. Nie trzeba specjalnie zaznaczać, że strajk taki byłby klęską nieobliczalną w skutkach.

STRASZNE STOSUNKI.

Katowice, 2-9. (Tel. wł.). Pewne ożywienie jakie zapanowało od pewnego czasu w przemyśle śląskim, spowodowało przyjęcie do pracy nowych robotników. Niestety, „system" przyjmowania jest wprost niesłychany. Mianowicie na polecenie dyrekcji przyjmowani są tylko Niemcy lub ci robotnicy, którzy oddali wnioski za szkołą mniejszości. „System" taki jest np. stosowany na kopalni „Wolfgang", gdzie przyjęto 1.600 robotników Niemców. Wypadków podobnych można naliczyć całe dziesiątki. Kompetentne sfery powinny wpłynąć, ażeby przy przyjmowaniu robotników nie pomijano rozmyślnie Polaków.

POŻEGNANIE WOJ. BILSKIEGO.

Katowice, 2-9. (PAT). Pan wojewoda Bilski skończył w dniu 1 września swoje urzędowanie i pożegnał się z urzędnikami. Narazie p. wojewoda Bilski pozostanie w stanie nieczynnym i mieszkać będzie przez pewien czas w Katowicach. W dniu wczorajszym p. wojewoda Bilski wyjechał na przerwany odpoczynek letni.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

Katowice, 2-9. (PAT). Plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 września, o godz. 3 popołudniu.

Gospodarka i płace.

Dodatnią pozycją w bilansie polityczsym obecnego Rządu jest kierunek jego polityki gospodarczej. O ile w zakresie spraw administracyjnych, wojskowych itd. od czasu przewrotu majowego poczyniono szereg nieszczególnych eksperymentów, o tyle w sprawach gospodarczych, z korzyścią dla państwa i społeczeństwa, utrzyma no politykę, ustaloną przed przewrotem majowym przez Rząd większości narodowej. Dzięki temu zdrowemu konserwatyzmowi państwo i społeczeństwo zbierają dziś owoce racjonalnej gospodarki, polegającej w swym idealnym zarysie na zrównaniu dochodów z rozchodami, na systematycznie stosowanej oszczędności, na zrównoważeniu bilansu handlu zagranicznego itd.

Coprawda obecnemu Rządowi ze znakomitą pomocą przyszedł w czerwcu, trwający dotąd, strajk górników angielskich, dzięki któremu przed Polską otwarły się szeroko wrota na szeroki świat, a polski węgiel nietylko wspaniale zareklamował nasz eksport, ale sprowadził na rynek wewnętrzny walutę zagraniczną, bez której znacznego dopływu nie nastąpiłaby stabilizacja zachwianego przez wypadki majowe złotego.

Mimo znacznej poprawy gospodarczej daleko jeszcze Polsce do stanu pomyślności. Poza przemysłem węglowym, którego dalszy rozwój stanął pod znakiem zapytania wobec kończącego się strajku w Anglji, inne rodzaje przemysłu zaledwie wegetują. Około 250 tysięcy bezrobotnych czeka na zasiłki rządowe. Chwilowy spadek drożyzny, zwłaszcza artykułów żywnościowych, nietylko zatrzymał się, ale zaraz po skończonych żniwach wzrasta drożyzna z powrotem. Jednem słowem, nie jest znów różowo w Polsce, a źródłem zadowolenia może być jedynie przeświadczenie, że mogło być gorzej, gdyby — według początkowych przypuszczeń — obecny Rząd poszedł w sprawach gospodarczych po drodze eksperymentów, stosowanych w innych dziedzinach życia państwowego.

Na tle względnej poprawy stosunków gospodarczych ukazują się zrozumiale dążenia do poprawy bytu: wśród wojskowych, urzędników, funkcjonarjuszy kolejowych, robotników i innych. Nikt nie zaprzeczy, że zarobki w Polsce stoją na niskim poziomie, że poprawa ich jest konieczna. Poprawa ta musi być jednak pokrytą z dochodów, bo zarówno państwo, jak i przedsiębiorstwa nie mogą kalkułować podwyżki płac bez równoczesnego pokrycia zwiększonych rozchodów. Problem ten może być rozważany pozatem nie pod kątem chwili, lecz dłuższego okresu, z uwzględnieniem wszelkich możliwości. Zwiększenie płac bez pokrycia w pozycji dochodów prowadzi do bankructwa i — jak to słusznie oświadczył premjer Bartel — „największym głupcem jest ten, kto daje więcej, niż ma".

Powstał już jednak jeden precedens w tej dziedzinie, z którym należy się poważnie liczyć. Bez szukania pokrycia budżetowego na żądanie ministra spraw wojskowych, marsz. Piłsudskiego, podniesiono bardzo wydatnie pensje oficerów, a zwłaszcza oficerów wyższych, a obecnie w ten sam sposób mają być podniesione pobory podoficerów. Ta podwyżka była bezsprzecznie uzasadniona, gdyż wojskowi w ciężkich żyli warunkach, mimo ogromu pracy i odpowiedzialności, jakiej się od nich wymaga. Precedens leży jednak w tem, że nikt nie pytał się, czy znajdzie się pokrycie zwiększonego w budżecie państwa rozchodu.

Chcąc być konsekwentnym, obecny Rząd powinien pomyśleć o zwiększeniu pensyj urzędników administracyjnych, sądowych, nauczycieli i innych funkcjonarjuszy państwowych. Powstało nawet rozgoryczenie wśród wymienionych sfer, które czują się upośledzone wobec wojskowych i zazdroszczą im tak zdecydowanej opieki, nie liczącej się z możnością skarbu państwowego. Zapomina się przy tem, że dla czynników, wyrosłych z rewolty wojskowej, troska o byt wojskowych jest raczej wymiarem zależności od tych, którzy mają podtrzymać regime majowy.

Dziwić się jednak nie można urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, że niecierpliwie czekają na poprawę swego bytu. Tyle słyszące o poprawie gospodarczej, czekają, kiedy ta poprawa obejmie również ich skromne budżety domowe. Nareszcie dowiadują się, co premjer Bartel oświadczył domagającym się zwiększenia zarobków kolejarzom, a nie mogąc zaprzeczyć, że „największym głupcem jest ten, kto daje więcej, niż ma", pytają się, dlaczegóż jednak tej zasady nie zastosował premjer Bartel wobec podwyżek płac wojskowych, skąd ta nierównomierność?

Streszczając się, stwierdzić należy, że w miarę poprawy stosunków gospodarczych w państwie, Rząd musi pomyśleć o zwiększeniu głodowych płac urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, że rządzić się w tej mierze nie może chimerą, tylko prostym rachunkiem możności finansowej, że nie wolno mu tworzyć kast uprzywilejowanych, gdyż to wytwarza ferment i niezadowolenie; że wreszcie w całokształcie tych spraw musi działać w ramach ogólnej polityki gospodarczej, której program gotowy odziedziczył po swych poprzednikach, tak niefortunnie wyklinanych w dniach przewrotu majowego.

Mimo nieznacznych odchyleń obecny Rząd wykonywał dotąd ten program z pożytkiem dla państwa. Program ten wskaże, kiedy i w jakim stopniu będzie mogło państwo poprawić byt swych pracowników.

M. P.

List z Paryża.

Pokój i pacyfizm.

(Korespondencja własna „Iskry").

Paryż, 27 sierpnia.

Właśnie ukończył się w Bierville, pod Paryżem, VI-ty „Congres Democratique International pour la Paix", a już w Genewie zbiera się 28 sierpnia XXV-ty „Congres Universel de la Paix". Kongresy pacyfistyczne to rzecz bardzo dobra, zacna i poparcia bardzo godna, nie należy tylko spodziewać się po nich więcej, niż one dać mogą. Mają one znaczenie moralne, pozwalając ludziom z różnych krajów na kurtuazyjną wymianę zdań na tematy conajmniej rozbieżne.

Pokój to kwiat delikatny: aby się rozwijać, potrzebuje atmosfery pojednania: zatrute gazy imperializmu i odwetu go zabijają. Atoli nadmiar złudzeń jest conajmniej również szkodliwy. Żadna istota nie może żyć bez tlenu, ale w atmosferze czystego tlenu zamiera. Każdy obywatel uczy się w domu i szkole moralności i poszanowania praw, ale nie wynika z tego, aby znieść zaraz policję. Podobnie się rzecz ma i w stosunkach międzynarodowych. Wojna — to rzecz okrutna i wstrętna. Niesposób przecież zaprzeczyć, że przez całe wieki wojna była narzędziem postępu cywilizacyjnego, że wojna zwycięzcom się opłaciła, że mieczem wyrąbywały się granice państw i rzeźbiła się wielkość narodów.

Rozwój życia gospodarczego, postęp techniczny i skomplikowanie się stosunków społecznych w państwach nowoczesnych sprawiły, że dziś wojna już nie „popłaca". Nie oznacza to wcale, iż ludzie przemienili się w aniołów, albowiem rozbieżność interesów politycznych, rywalizacja ekonomiczna i antagonizmy społeczne trwać będą nadal. Ale trzeba szukać nowych metod załatwienia owych konfliktów. Ongiś wystarczał miecz. Dziś bomby aeroplanowe i gazy trujące nie wystarcza.

Szerzenie tej świadomości — oto istotne zadanie realnego pacyfizmu. Albowiem wojny przeszłości będą niszczyły ludzkość i jej zdobycze. Niestety, realizm i pacyfizm rzadko idą w parze. Większość działaczy pacyfistycznych — to utopiści lub poczciwcy, których słowa „ludzkość", „pokój" i „braterstwo", w odpowiednim podane sosie, wprawiają w błok. Do takich ludzi należy p. Marek Sangnier, działacz polityczny francuski, chadzający od swej młodości (t. zn. od jakich lat 30) na skrajnej lewicy katolicyzmu francuskiego. Jest on przytem bardzo ambitny i w każdej pracy, jaką prowadzi, chce być na czele sam. Ma we Francji własną organizację „Ligue de la Jeune Republique", własny organ tygodniowy („La Jeune Republique") i miesięczny („La Democratie"). Rywalizuje i rozbija francuski ruch chrześcijańsko-społeczny, skupiający się dokoła „Parti Democrate Française", która ma w Izbie 14 posłów.

W roku 1920 zwołał p. Sangnier do Paryża pierwszy Międzynarodowy Demokratyczny Kongres Pokoju. Następne odbyły się w Berlinie, Wiedniu, Fryburgu szwajcarskim i Londynie. Kongres tegoroczny zorganizował p. Sangnier w swej posiadłości w Bierville, gdzie (dzięki poparciu ministra wojny, p. Pawła Painlave) powstała cała wieś namiotów wojskowych różnej wielkości. Wielki hangar lotniczy służył za salę zebrań plenarnych, a 2.000 „delegatów" otrzymywało pożywienie z kuchni polowych armji francuskiej.

Delegatem był, kto chciał. [illegible] oddawna p. Sangniera, który jest [illegible] polonofilem. Spotkałem go, wraz z jego najbliższym współpracownikiem, [illegible] Hoog'iem, kilka miesięcy temu, na herbatce u Mgra-Baudrillart'a. Zaproponowali mi wzięcie udziału w pracach komitetu organizacyjnego kongresu. Wymówiłem się brakiem czasu i mandatu. W gruncie rzeczy wiedziałem dobrze czem są owe kongresy p. Sangniera. To prawdziwa karykatura pacyfizmu. W tym roku bardziej [illegible] dykelwick. Nie zbrakło nawet [illegible]nych fajerwerków, które na kilka sekund wypisywały na tle nocy magiczne słowo „Pax"... Nie zbrakło maskarady wyreżyserowanej przez p. F. Gemier'a, świetnego zresztą aktora, w trakcie której delegaci różnych narodowości składali przysięgę na dochowanie wierności hasłom pacyfistycznym, którą odbierała dziewoja w powiewne „crepe-de-chiny" przybrana i Pokój wyobrażająca.

Wśród delegatów przeważała młodzież: skauci angielscy, „eclaireur'y" francuskie i „Wandervogle" niemieckie. Sporo starych angielek i starych panów wszelkich narodowości niedbale odzianych, niegolonych i niestrzyżonych, ale z minami apostołów. Nie brakło przecież kilka osobistości, [illegible] naprawdę coś reprezentują. A więc z Anglji przybył sir Willoughby Dickinson, szef brytańskiego pacifizmu (był r. z. w Warszawie na zjeździe Przyjaciół Ligi Narodów); z Niemiec poseł Bergsträsser i prof. Platz z Bonn; z Włoch — p. Francesco Nitti, a z Francji — Mgr. Julien, biskup Arras'a i p. F. Buisson, prezes Ligi Praw Człowieka. Już te parę nazwisk wskazuje, że różnorodność na kongresie była wielka. Idealiści i podszywający się pod ideały polityczni gracze: katolicy i masoni: starzy i młodzi.

Uchwał kongres uchwalił 15. Są tam takie żądania jak domaganie się utworzenia jednego pieniądza międzynarodowego i jednego języka... (A „Esperanto"? A „Volapük"? A „Ido"?). Kongres uchwalił także zalecenie aby obywatel danego państwa nie słuchał się rozkazu mobilizacyjnego, jeśli jego rząd wypowie wojnę wbrew „gwarancjom jurydycznym ustanowionym przez władze międzynarodowe". Pozatem kongres wypowiedział się wogóle przeciw obowiązkowej służbie wojskowej. Ten ostatni wniosek zgłosił niemiec Bergsträsser, któremu oczywiście nie dogadza, że Traktat Wersalski zniósł służbę obowiązkową w Niemczech.

Trzeba pracować nad utrzymaniem pokoju, ale nie należy zapominać, że pokój polityczny nie jest stanem umysłów, ale stanem stosunków międzynarodowych. Stan stosunków tworzy stan umysłów, a nie odwrotnie. Oto dlaczego akcja mężów stanu jest ważniejsza od akcji pacyfistów. Ale ci pierwsi nie powinni bagatelizować akcji tych drugich, albowiem akcja ta może być pożyteczna lub... szkodliwa.

Kazimierz Smogorzewski

Socjalista gdański.

W nieprzejednanym wobec Polski stanowisku gdańszczan [illegible] się coraz większe rysy, najwyraźniejsze wśród sfer handlowych, które z Polski żyją i wśród robotników którzy z łaski Polski nie cierpią bezrobocia. Nieprzejednaną jest dalej tylko nagnana z Niemiec i duchem pruskim ziejąca urzędnikie[illegible] gdańska.

[illegible] „Danziger Volksstimme" gdański głos ludu, który zamieścił zamieniony artykuł pod tytułem „Gdańsk jako wolne miasto, czy też jako wolny port", w którym w sposób bardzo ostry rozprawia się z artykułem zamieszczonym przed kilku dniami w „Kölnische Zeitung".

Autor artykułu w „Kölnische Zeitung", rzekomo wybitny członek Ligi Narodów, proponuje, w myśl starej recepty berlińskiej, wydzielenie Gdańska z polskiego obszaru celnego i [illegible] całego terytorjum wolnego miasta na wolny port.

Polemizując z „Kölnische Zeitung", „Danziger Volksstimme" oświadcza między innemi:

— Autor genewski sądzi, że właśnie dzisiejsza forma, łącząca Gdańsk z Polską w postaci unji celnej, przysparza Gdańskowi trudności finansowe, co więcej, zwala on na tę unję celną [illegible] kontów w porcie gdańskim i jest zdania, że wszystkie te trudności i braki będzie można usunąć za jednym zamachem przez ogłoszenie wolnego miasta Gdańska za wolny port. Wobec tego należy stwierdzić, że zarówno [illegible] wnioski, wysunięte przez autora są fałszywe. Fałszywa jest przedewszystkiem [illegible] unji celnej gdańsko-polskiej. Trudności finansowe Gdańska dadzą się znacznie łatwiej wytłomaczyć bez [illegible] ze sprawą celną. Żaden gdański polityk, obeznany ze sprawami gospodarczemi, nie wątpi dziś w to, że Gdańskowi wystarczyłyby zaczne mniejsze podatki, gdyby był stworzył mniej kosztowny aparat administracyjny.

Następnie dochodzi do następującej konkluzji:

— Prawdą jest, że położenie w Gdańsku związane jest z kryzysem gospodarczym i walutowym w Polsce. Wynika ono jednak nie z samej tylko unji celnej z Polską, ale z gospodarczej wspólnoty obu stron, która zamieniłaby się w zupełną zależność Gdańska od Polski, gdyby Gdańsk, ogłoszony za wolny port, odgrodzony został od Polski murem celnym. Dlatego też Gdańskowi dopomóc może tylko uzdrowienie gospodarcze Polski, z którą jest związany na śmierć i życie.

Relikwje św. Stanisława Kostki.

W ub. sobotę relikwje św. Stanisława Kostki przewiezione zostały z kościoła OO Jezuitów w Warszawie do Przasnysza, gdzie złożono je na noc w kaplicy Kostków. W niedzielę rano przeniesiono relikwje w procesji do odległego o 6 kilometrów Rostkowa, miejsca rodzinnego Kostków. (Wieś ta podobno przed wiekami nosiła nazwę Kostków). W uroczystościach tych brało udział około 30.000 ludzi, w tem m. in. biskup Nowowiejski, wojewoda warszawski Sołtan, władze municypalne, duchowne i organizacje inteligencji. Wieczorem wracały rzesze ludu i delegacje ze sztandarami po skończonych uroczystościach religijnych do swoich miejsc rodzinnych.

ZYGZAKIEM.

Fotel w Lidze Narodów.

Ot, mebel pospolity
Co stoi przy biurku, lub w salonie.
A jakże jednak w gatunkach obfity
I iluż bojów strasznych jest przyczyną?
Dyplomatyczne sięgają poń dłonie
I dla korzyści, nie dla próżnej chwały
Istnieje fotel stały i niestały.

— — — — — — — — — —

Właśnie pan Zaleski pojechał w tym celu,
By w Lidze polskie stale bronić mienie,
Lecz aby zasiąść w wygodnym fotelu,
Trzeba mieć plecy, nie tylko siedzenie.

— — — — — — — — — —

Głównie chodzi o plecy...
Zaleski mało gada
I nie czyni piekła,
Przeto wśród genewskie hecy
Opinja Anglji strasznie z niego ...
Jako że Hiszpanja zaciekła
W tejże samej doble
W narodu imeniu
Krzyczy ciągle o sobie
I o swom siedzeniu.

— — — — — — — — — —

Ach, ten Hiszpan zajadły,
Przyszedł z granda twarzą
Od gniewu pobladły...
Nie dbając, że się mocarze obrażą
A wiedząc o fotelu niepośledniej cenie
Wśród gwałtu i krzyków
Myśli, że jest na arenie
Na walce byków.
Taki torreador, niebezpieczna sztuka,
Bo ma płachtę czerwoną i ostre sztylety,
I co najgorsza za dużo wciąż gada
Więc choć ordynarny w obejściu, niestety,
Rzekną lordowie, mając w łydkach drżenie:
— Prosimy bardzo, niechajże pan siada,
Bo nam potrzebne jest pańskie siedzenie.

— — — — — — — — — —

Za to pan Zaleski
Za takt i umiar otrzyma swe kreski.

— — — — — — — — — —

Porządny, dobrze wychowany człowiek,
Jak savoir vivre'u prawa głoszą,
Obrażony nigdy ani zmruży powiek
I nie usiądzie, jeśli go nie proszą.
A kiedy nawet złapie chwilę błogą
I pozwoli usiąść mu możny dobrodziej,
Na jakimś fotelu ze złamaną nogą,
Zawoła grzecznie: „Ach, to nic nie szkodzi".
Za taką gładkość każdy go pochwali,
A że milczący trwał w tym dzikim boju,
Nie zadrży z gniewu, bo to człek ze stali,
Chociażby dostał miejsce w przedpokoju.

K. Ć-rk.

Mianowanie i zwalnianie

nauczycieli szkół powszechnych.

Ministerjum wyznań rel. oświecenia publicznego rozesłało do kuratorjów okręgów szkolnych okólnik w sprawie mianowania i zwalniania nauczycieli publicznych szkół powszechnych, którego celem jest, aby mimo ograniczeń budżetowych w szkolnictwie powszechnem, absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli znaleźli posady w szkołach powszechnych.

Po przypomnieniu, że mianowanie nauczycielami tymczasowymi i kontraktowymi osób, nie posiadających przepisanych kwalifikacyj, może się odbywać tylko w przypadkach wyjątkowych, Ministerjum przy mianowaniu kandydatów kwalifikowanych poleca przestrzegać kolejności następującej: a) absolwenci seminarjów nauczycielskich państwowych, b) eksterniści, którzy, posiadając świadectwo dojrzałości szkoły średniej, państwowej lub prywatnej z prawami, uzyskali nadto maturę seminarjalną, c) absolwenci seminarjów nauczycielskich prywatnych z pełnemi prawami seminarjów państwowych, d) absolwenci seminarjów nauczycielskich prywatnych z niepełnymi prawami, e) osoby, które otrzymały świadectwo dojrzałości seminarjum nauczycielskiego w charakterze eksternistów, nie należą do kategorji, wymienionej pod b).

Przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich w szkołach męskich i samoistnych posad w szkołach jednoklasowych należy dawać pierwszeństwo kandydatom przed kandydatkami. Nadto przy równych innych warunkach powinien mieć pierwszeństwo kandydat, który wykaże się świadectwem ukończenia studjów fachowych, mogących mieć zastosowanie w pracy szkolnej albo w pracy oświatowej pozaszkolnej lub społecznej.

Podając warunki, pod jakiemi może nastąpić mianowanie nauczycielami absolwentów szkół średnich ogólnokształcących, Ministerjum zaznacza, że na przyszłość zamierza w szerszym zakresie zapewnić możność wprowadzenia do szkolnictwa powszechnego absolwentów takich szkół po uprzedniej służbie próbnej w charakterze praktykantów.

W sprawie zwalniania nauczycieli szkół powszechnych Ministerjum poleca „możliwie wszechstronne rozważenie tej sprawy i zwalnianie tylko tych nauczycieli tymczasowych, przedewszystkiem nieposiadających przepisanych kwalifikacyj, którzy wobec lichych wyników swej pracy dotychczasowej w szkole, względnie niedostatecznych starań, podjętych celem dokształcania się, nie zasługują na pozostawienie w szkolnictwie, mogą zaś być z korzyścią zastąpieni przez siły kwalifikowane". Tymczasem nauczyciele kwalifikowani mogą być zwalniani, jeśli przez nieudolność swą nie nadają się do pracy w szkole.

W końcu Ministerjum jaknajusilniej zaleciło kuratorjum unikanie mechanicznej redukcji, która w skutkach swych byłaby szkodliwa dla szkolnictwa.

Czy strajk na kopalniach byłby usprawiedliwiony.

Wprzód należy zakończyć rozpoczęte w tej sprawie konferencje.

W warszawskim „Robotniku" z dnia 1-go września pojawił się artykuł, zapowiadający strajk robotników na kopalniach Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego na poniedziałek 6 września, o ile Związki robotnicze nie otrzymają do dnia 3 września odpowiedzi zadowalającej ze strony przemysłowców. Wobec rozpoczętych w sprawie podwyżek na kopalniach układów między Związkami robotniczymi a przemysłowcami wiadomość ta była dla nas niespodzianką, wobec czego zwróciliśmy się w tej sprawie do Rady Zjazdu, skąd udzielono nam następujących informacyj:

Płace dotychczasowe zostały w początku sierpnia br. wymówione przez Związki robotnicze z terminem 1 września br. Wobec tego w drugiej połowie sierpnia br. rozpoczęły się układy w tej sprawie. Ponieważ przy wymawianiu Związki robotnicze nie skonkretyzowały swych żądań, przeto na pierwszej konferencji ograniczono się ze strony Centr. Związku górników do określenia żądanej podwyżki na 25 proc., a ze strony przedstawicieli Rady Zjazdu do oświadczenia, że żądanie to będzie przedstawione plenum Rady Zjazdu, poczem będzie zwołane następna konferencja. Plenum Rady Zjazdu uznało za konieczne uzgodnić swe stanowisko z linją polityki gospodarczej Państwa i postanowiło zwrócić się do Rządu w celu odpowiedniego porozumienia. To też przedstawiciele Rady Zjazdu zgłosili się przedewszystkiem do ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, który wyznaczył konferencję na piątek 3 września br. Rada Zjazdu o powyższem porozumieniu się z Rządem zawiadomiła już 1 września rano Cent. Związek górników. Wobec takiego przebiegu spraw Rada Zjazdu nie rozumie postępowania Cent. Związku górników, które trudno sobie wytłomaczyć inaczej, jak parciem do strajku, nieuzasadnionego dotychczasowym przebiegiem rokowań, a więc wywoływanego widocznie z pobudek zupełnie postronnych, nie mających nic wspólnego z interesem robotników.

Nie wątpimy, że robotnicy polscy nie zgodzą się na lekkomyślne wywołanie strajku, dopóki nie skończą się pertraktacje w sprawie podwyżki płac.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Piątek	Dziś Szymona Słupn. Jutro Rozalji P. Wsch. słońca 4.49 Zach. „ 6.22

Początek roku szkolnego.

W myśl rozporządzenia Min. W. R. i O. P. w szkołach wiejskich, gdzie nie panuje epidemja szkarlatyny, lekcje miały się rozpocząć w dniu 1 września. Ponieważ jednak rozporządzenie to nadeszło do władz szkolnych zbyt późno, więc np. w pow. Będzińskim lekcje we wsiach rozpoczęły się 2 bm., a w niektórych szkołach rozpoczną się dopiero 6 bm.

Przy okazji przypominamy rodzicom w miastach o konieczności zapisywania dzieci. Kierownicy szkół skarżą się na niedbalstwo rodziców, którzy, wiedząc o przedłużeniu wakacyj, ociągają się z zapisaniem dzieci, a termin zapisu minął już w dniu 1 bm.

Prawo głosi, że w stosunku do rodziców, którzy zaniedbują zapisanie dzieci u kierowników szkół, zastosowany będzie art. 20 dekretu o obowiązku szkolnym. W myśl tego dekretu dzieci takie będą przez komisję przydzielone do publicznych szkół powszechnych z urzędu (przymusowo), będą obowiązane do regularnego uczęszczania do publicznej szkoły powszechnej w ciągu całego roku szkolnego, w razie zaś nieuczęszczania dzieci lub nieregularnego posyłania ich przez rodziców będą oni podlegać odpowiedzialności (grzywna do 100 złotych, areszt do 5 dni) każdomiesięcznie.

Obniżenie ceny mąki.

Przewodniczący Komisji cennikowej, wiceprezydent p. Jarża, na podstawie notowań giełdowych obniżył wczoraj cenę mąki 70 proc. do 59 gr. za kilogram, a 50-procentowej do 56 groszy.

Ceny te obowiązują od dzisiaj. Dziś też odbędzie się posiedzenie Komisji cennikowej, na którem ustalona będzie cena chleba.

Konfiskata komunistycznej jednodniówki.

Z rozporządzenia władz skonfiskowana została jednodniówka komunistyczna, wydana przez posła Ballina, w sprawie amnestji więźniów politycznych.

Jeszcze jeden działacz.

Do Zagłębia zawitał poseł Chałupko-Kwapiński, znany działacz socjalistyczny, którego specjalnością są sprawy rolne i organizowanie strajków fornali. Cel wizyty wiejskiego działacza na naszym terenie jest nieznany.

Paszporty ulgowe dla prasy.

Ogłoszono okólnik Ministerjum spraw wewnętrznych, przekazujący sprawę paszportów dziennikarskich drugiej instancji t. zn. w Warszawie komisarjatowi rządu, na prowincji województwom. Naczelni redaktorowie składają podania o paszport bez poświadczenia Syndykatu dziennikarzy. Stali członkowie redakcji muszą złożyć podanie od redakcji, oraz zaświadczenie Syndykatu. Agencje prasowe obowiązuje ten sam przepis. Co do literatów obowiązuje podanie i zaświadczenie Związku literatów. Paszporty są wydawane jedynie w celach zawodowych.

Umorzenie opłat za przedłużenie paszportów.

Ministerjum spraw wewnętrznych w jednym z ostatnich okólników upoważniło urzędy wojewódzkie do umarzania lub zmniejszania według swego uznania osobom bezrobotnym, nie posiadającym majątku, znajdującym się bez pracy, opłat za przedłużenie paszportów, wystawionych przez władze krajowe, które to opłaty zakredytowane zostały zagranicą przez urzędy konsularne Rz. P.

Z koszar wojskowych do chat rodzinnych.

We wrześniu i październiku r. b. nastąpi zwolnienie z wojska szeregowych rocznika 1903, którzy zostaną przeniesieni do rezerwy.

W okresie od 5 do 10 września zwolnieni zostaną z pułków szeregowi wszystkich rodzajów broni (za wyjątkiem artylerji konnej i kawalerji), z pułków zaś, przebywających w obozach letnich — do dnia 29 września r. b.

Posiadający przydział do kawalerji i artylerji konnej zostaną zwolnieni między 4 a 10 października, kawalerja zaś korpusu ochrony pogranicza przed upływem tego miesiąca.

Opróżnione przez poborowych rocznika 1903 miejsca w szeregach zajmą rekruci rocznika 1905, którzy w początkach października zostaną wcieleni do szeregów.

Strajk w zakładach C. G. Szön.

Wczoraj o godz. 8.30 robotnicy zakładów włókienniczych Szön, Środułka w Sosnowcu porzucili pracę, żądając podwyżki, oraz regulacji płac według wskaźnika drożyźnianego. Strajk objął wszystkich robotników w ilości 1470 osób. Przebieg strajku spokojny.

Uchwałą wiecu z dn. 31 ub. m. zwołanego przez Związek włókienniczy „Praca" żądania robotników zakładów C. G. Szön, mają zostać poparte przez przemysł włókienniczy całego Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy.

Znowu opóźnienie.

Kolej nie wzięła do serca naszych uwag o dostawie mleka do Zagłębia. Mleko to, sprowadzane do nas z Miechowskiego winno być w Sosnowcu o godz. 3 min. 25 nad ranem. Tymczasem wczoraj np. mleko przybyło dopiero o godz. 7 min. 30 rano.

Ponosi za to winę głównie stacja Strzemieszyce, gdzie wagony są przetrzymywane.

Opóźnienie transportów mleka przynosi w skutkach to, że konsumenci w bardziej oddalonych od stacji miejscowościach mogą się zaopatrywać w mleko dopiero około południa. Mleczarze ponoszą straty, a rodziny, dla których mleko jest artykułem niezbędnym, muszą się bez niego obywać.

Władze kolejowe winny natychmiast wejrzeć w stosunki, panujące na stacji Strzemieszyce i zaprowadzić tam odpowiedni porządek.

W sprawie kontroli bezrobotnych.

Ze sfer bezrobotnych donoszą nam, iż pewna ilość robotników otrzymuje zasiłki na podstawie sfałszowanych świadectw redukcyjnych. Ponieważ były wypadki, iż policja znajdywała u niektórych fałszerzów pieniędzy różnego rodzaju blankiety firmowe oraz pieczątki miejscowych zakładów, nie jest wykluczone, iż z tych źródeł pochodzą sfałszowane świadectwa redukcyjne. Nadużycie łatwo usunąć, wystarczy bowiem zażądać od wszystkich zakładów przemysłowych spisów osób zredukowanych i porównać z listą osób, pobierających zasiłki, a podstęp łatwo się wykryje.

Niewątpliwie ze świadectw podrobionych korzystają tylko „zawodowi" bezrobotni, ci bowiem nie pominą żadnej sposobności, aby wyłudzić grosz, konsekwencje zaś są dla nich rzeczą obojętną.

W sprawie biletów miesięcznych.

W związku z notatką, zamieszczoną we wczorajszym numerze „Iskry", w sprawie porządków na stacji w Dąbrowie przy wydawaniu biletów miesięcznych, zgłosiło się do redakcji kilka osób z prośbą o dalszą interwencję, zaznaczając, iż obecne stosunki dłużej nie mogą być tolerowane i jest rzeczą niedopuszczalną, aby podróżny, chcący otrzymać wspomniany dowód, narażony był na różne przykrości i niepotrzebną stratę czasu.

Otóż należy wyjaśnić zainteresowanym, iż tylko osobista interwencja może usunąć zło i jeżeli miejscowe władze kolejowe nie zechcą uwzględnić słusznych żądań podróżnych, należy skargi wpisywać do książki zażaleń, gdyż czas jest najwyższy, aby wreszcie podróżni byli traktowani w odpowiedni sposób i ustały dotychczasowe szykany oraz lekceważenie ludności.

Z aury.

Trwająca od kilku dni piękna pogoda napawa ludzi otuchą i lepiej jakoś usposabia, zwłaszcza, iż lato naogół było nieszczególne, meteorologowie zaś przepowiadają, iż pogoda ma trwać do... Bożego Narodzenia.

Jak dalej będzie, zobaczymy, narazie faktem jest, iż mamy piękną polską jesień. W związku z ustaleniem się pogody donoszą, iż w niektórych miejscowościach kraju zakwitły powtórnie drzewa i krzewy. W Zagłębiu dotychczas nie zaobserwowano podobnego faktu, natomiast sceptycy twierdzą, iż w ostatnich dniach zwiększyła się znacznie ilość licytacyj, choć prawdopodobnie zjawisko to nie jest zależne od stanu pogody.

Z Wystawy w Częstochowie.

Zarząd Wystawy częstochowskiej komunikuje, że termin zamknięcia Wystawy przesunięto na dzień 12 września br. Niektóre firmy, biorące udział w Wystawie, wyjechały na Targ Wschodni do Lwowa, napływają natomiast nowe zgłoszenia.

We wtorek przybył do Częstochowy delegat Ministerjum przemysłu i handlu p. E. Weislo i wziął udział w posiedzeniu komisji odznaczeń rządowych w postaci dyplomów i t. p.

Z pośród trzech dyplomów honorowych od Ministerjum przemysłu i handlu jeden otrzymała fabryka maszyn W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu. Dwa inne przypadły Zakładom Ostrowieckim i Stowarzyszeniu mechaników polskich w Ameryce.

Przyznano pozatem kilkanaście medali złotych i srebrnych.

Teatr minjatur.

Komunikują nam: Do Zagłębia zawitał „warszawski teatr minjatur", dając jedno przedstawienie w ub. środę w Dąbrowie, jutro zaś wystąpi w Sosnowcu, w sali kina „Zagłoba". Inicjatorem jest znany i ceniony monologista, ulubieniec publiczności z czasów przedwojennych p. Józef Górnicki, partnerką jego będzie p. Marja Rawicz (Remiszewska). Doborowy program, jak również powyższe nazwiska dają pewność że sala kina „Zagłoby" będzie zapełniona, tembardziej że występ ten jest połączony z 40-letnią rocznicą pracy scenicznej J. Górnickiego.

Nauka gospodarstwa domowego.

Dużo się mówi u nas o praktycznem wykształceniu kobiety, a niewiele jednak osób w Zagłębiu wie, że w Sosnowcu (przy kościółku), dzięki energji ks. kan. Raczyńskiego powstały w lutym r. b. t. zw. kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt, które już od 1 września przekształcone zostały na szkołę gospodarczą żeńską.

W szkole tej, w której kurs nauki trwa rok, prócz wykładów teoretycznych (nauka obywatelskości, towaroznawstwa, rachunkowość, geografja, krajoznawstwo, przyroda stosowana itp.) odbywają się zajęcia praktyczne z szycia, kroju, ozdobnych robót ręcznych, w kuchni, ogrodzie, pralni itp.

Po ukończeniu szkoły absolwentka zapoznana jest praktycznie i teoretycznie z organizacją gospodarstwa domowego. Dzięki temu Szkoła gospodarcza przysparza państwu naszemu zastępy pożytecznych organizatorek życia rodzinnego, tej najmniejszej, a zarazem najważniejszej komórki społecznej.

W łatwo więc zrozumiałym interesie państwowym pożytecznem byłoby, aby każda panienka, niezależnie od kierunku wykształcenia, przeszła taką jednoroczną Szkołę gospodarczą. Poznałaby nowoczesne zasady organizacji gospodarstwa domowego, a przez racjonalne postawienie sprawy tej przyczyniłaby się do wzbogacenia rodziny, a przez to i państwa.

Zapisy do Szkoły gospodarczej przedłużone zostały do dnia 15 września r. b. Praktyczne zajęcia w kuchni, szwalni i ogródku pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorek czynne są stale. Wykłady teoretyczne rozpoczną się w dniach najbliższych.

Uczennicom Szkoły przyznano prawo korzystania ze zniżek kolejowych, a córkom pracowników państwowych zapewniono zwroty opłat.

Pożar.

We wsi Kuźnica obok Poraju powstał z niewyjaśnionej przyczyny pożar w zabudowaniach Piotra Kwoty. Ogień strawił dom oraz stodołę ze zbiorami. Straty oblicza poszkodowany na 2 tysiące złotych.

Nowy pucz komunistyczny.

DAMSKI KOMITET POD KLUCZEM.

Okazuje się, iż Zagłębie stanowi bardzo niewdzięczny teren pracy dla komunistów, gdyż od szeregu lat nie udało im się ani jedno przedsięwzięcie. Każde zamierzenie jest w porę likwidowane przez policję, gremjalne zaś wyławianie agitatorów i prowodyrów wznieciło taki

popłoch w szeregach komuny,

iż na pewien czas zawieszono wogóle akcję ze względu na rozbicie jaczejek i brak chętnych do kontynuowania zbrodniczej działalności.

W swoim czasie usiłowano wciągnąć do „roboty" młodzież, lecz i tu spotkało komunistów niepowodzenie, gdyż pierwszy zorganizowany komitet wpadł całkowicie w ręce władz i akcja została zlikwidowana. Obecnie, w związku ze zbliżającym się obchodem rocznicy związku młodzieży komunistycznej, wśród komunistów

dało się zauważyć pewne ożywienie,

aby jednak chociaż tym razem omylić czujność władz, do akcji wciągnięto przeważnie młode dziewczęta, licząc na to, że niewiasty łatwiej będą mogły kolportować bibułę i kaptować nowych adeptów wśród młodzieży, nie zwracając uwagi policji. Rachuby te całkowicie zawiodły, policja bowiem posiadała dobre informacje i kiedy onegdaj

nowa formacja rozpoczęła wstępne kroki,

całe towarzystwo znalazło się w pułapce. Aresztowano: Władysławę Jankiewicz, Antoninę Plakównę, Janinę Jaworską, Marję Nowakową, Janinę Dziekanównę i Bolesława Krasonia. Komitet działał na terenie Czeladzi Grodźca i Wojkowic Komornych. Przy aresztowanych znaleziono dużą ilość materjału kompromitującego, który miał być rozrzucony po całem Zagłębiu.

W związku z przygotowaniami do obchodu święta komunistycznego, w kilku miejscowościach

wywieszono w nocy czerwone sztandary.

W Dąbrowie aresztowano z bibułą Wójcika i Stefana Wieczorka, którzy odezwy i broszury mieli rozpowszechniać w sąsiednich miejscowościach.

Jednem słowem i ten pucz się nie udał i

komuniści ponieśli nową klęskę.

O popłochu, jaki wywołały aresztowania, świadczy fakt, iż w wielu miejscach znaleziono paczki odezw, porzucone w polu przez uciekających agitatorów, którzy na wiadomość o wsypie nie chcieli doręczyć paczek w umówione miejsca, lecz porzuciwszy transport, starali się uratować własną skórę

Sprawa podziału powiatu Będzińskiego.

UCHWAŁA RADY GMINNEJ SIEWIERZA.

O projekcie rządowym podziału pow. Będzińskiego względnie wydzielenia z niego osobnej jednostki administracyjnej w postaci pow. Zawierckiego, pisaliśmy już kilkakrotnie, podnosząc szczególnie dobre strony tego projektu.

Dobrą stroną tego projektu jest możność sprawniejszego administrowania zbyt wielkim obszarem, który wyraźnie dzieli się na część przemysłową (Będzin) i rolniczą (Zawiercie). Mogą być jednak i słabe strony projektu, na które nie można zamykać oczu, a rozważania na ten temat są dalej aktualne, ponieważ projekt podziału nie został jeszcze urzeczywistniony, natrafiwszy na trudności natury mechanicznej.

W sprawie tej zabrała głos Rada gminna Siewierza: podjęła uchwałę protestującą przeciw podziałowi pow. Będzińskiego. Uchwała ta brzmi dosłownie:

Rada gminna zważywszy, że proponowany podział powiatu Będzińskiego na dwie jednostki: powiaty Będziński i Zawiercki nie da żadnych korzyści, a przeciwnie spowoduje ujemne skutki, gdyż

obciąży budżet państwa nowemi wydatkami na utrzymanie administracji osobowej i rzeczowej nowego starostwa:

obciąży takiemi samemi wydatkami nową jednostkę samorządową (Sejmik zawiercki):

spowoduje nadmierne obciążenie ludności pow. Zawierckiego na rzecz utrzymania na poziomie dotychczasowym obecnie prowadzonych lub nowo wprowadzonych inwestycyj (budowa dróg i ich konserwacja, szpitale, prace kulturalno-rolne, oświatowe i opieka społeczna) lub zmusi do ich zaniechania, co znów wywrze ujemny skutek pod względem tak społecznym, jak i politycznym:

narazi na długi czas ludność obydwuch nowych jednostek na stałe, może drobne, lecz tem dotkliwsze trudności i zatargi, co w związku z niechętnem stanowiskiem ludności względem samej zasady podziału wywoła nielojalne stanowisko względem władz.

Rada gminna podtrzymując swoją uchwałę z dnia 11 czerwca 1921 r., potwierdzoną przez zgromadzenie ogólne gminy Siewierz, jednogłośnie ustala, że zamierzony podział pow. Będzińskiego na powiaty Będziński i Zawiercki jest nieuzasadnionym, przeciwko takiemu podziałowi protestuje i prosi kompetentne władze o zaniechanie tego projektu, a w razie nieuwzględnienia tego głosu prosi o przydział gminy Siewierz do nowego powiatu Będzińskiego, do którego i historycznie i gospodarczo Siewierz ciążył i ciążyć będzie.

Zamieszczając uchwałę Rady gminnej Siewierza, jako wyraz tamtejszej opinji, musimy zaznaczyć, że sprawa poruszona jest obecnie już tylko dla Siewierza aktualną, jako chęć przyłączenia się tej gminy do pow. Będzińskiego.

Sam pow. Będziński prędzej czy później musi być podzielony nietylko z powodu rozległego na dwie odrębne strefy dzielącego się terytorjum, ale i z powodu wielkiej liczby ludności. **Pow. Będziński liczy bowiem około 390 400 tys. ludności i jest pod tym względem największym powiatem w Polsce.** Drugie miejsce zajmuje w Polsce pow. Częstochowski z 234 tys. ludności. Naogół powiaty w Małopolsce liczą przeciętnie po 90 tys., w Wielkopolsce po 50 tys., a w b. Kongresówce po 130 tys. mieszkańców. Na tle takiego podziału administracyjnego Polski obecny powiat Będziński z 400 tys. ludności jest poniekąd **zbyt rozdętym dziwolągiem, który musi ulec operacji,** a trudno pomyśleć, by taka operacja obeszła się bez pewnych kosztów

Amator jazdy konnej.

Nieznany amator jazdy konnej włamał się w nocy z dnia 2 bm. do stajni Kamasznikowa Michała w Będzinie przy ul. Gzichowskiej 21, skąd wyprowadził 8-letniego ogiera i zbiegł w niewiadomym kierunku. Celem ujęcia „kawalerzysty" policja prowadzi poszukiwania.

Usiłowanie samobójstwa.

Fajgla Piła lat 27 służąca u Retmana w Sosnowcu przy ul. Szklarnianej 1 usiłowała w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo, przez wypicie esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielił desperatce felczer Frucht, poczem odwieziono ją do szpitala miejskiego na Pekinie. Stan jej nie jest groźny.

Kradzież.

Kosielak Antoni, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Twardej 4 skradł torebkę z garderobą damską wartości 130 zl. na szkodę Marcinkiewicza Antoniego.

Utonięcie

Wczoraj o godz. 11 rano utonął w czasie kąpieli uczeń 8 klasy gimn. Jerzy Trepko ze Sosnowca w czasie kąpieli w glinikach za Radochą. Zwłok nieszczęśliwego chłopca mimo poszukiwań, podjętych przez mysłowicką straż pożarną, nie wydobyto do późnego wieczora.

Jerzemu Trepce towarzyszył w czasie kąpieli jego kolega Garliński

Czyje dolarówki wygrały?

We wczorajszym numerze podaliśmy 10 pierwszych i najważniejszych numerów dolarówek, które wygrały w ciągnieniu z dn. 1 września br., mianowicie do kwoty 1000 dolarów. Uzupełniając tą wiadomość, zaznaczamy, że

po 500 dolarów wygrały następujące dolarówki: 167.385, 436.911, 108.803, 72.122, 2.279, 912.044, 937,402, 994.563, 650.537.

Po 100 dolarów wygrały numery: 638.451, 204.976, 990.831, 333.305, 622.416, 306.475, 434.538, 588.107, 595.678, 290.894, 336.[illegible], 388.156, 174.831, 971.953, 569.086, 976.849, 308.529, 481.687, 553.878, 352.368, 766.902, 907.784, 270.131, 165.911, 987.183, 89.377, 915.894, 187.037, 883.653, 922.460, 508.298, 550.062, 434.626, 132.027, 77.89, 679.317, 691.076, 426.915, 718.631, 510.115, 789.560, 690.130, 775.417, 835.383, 101.202, 447.281, 133.381, 780.260, 207.122, 594.910, 359.652, 758.791, 471.511, 805.088, 320.050, 260.435, 619.745, 313.572, 541.766, 60.589, 506.280, 441.878, 753.889, 181.161, 90.318, 559.254, 704.776, 968.893, 129.928, 003.537, 889.545, 693.965, 934.765, 130.374, 470.452, 808.178, 877.122, 753.492, 540.211, 667.327.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Cymbaliści.

Cud doprawdy, gdy zdarzy się usłyszeć dobrego muzyka, któryby jako tako koncertował, zwłaszcza na cymbałkach.

Coraz więcej spotyka się w codziennem życiu cymbałów, a coraz mniej cymbalistów. Minęły dawne dobre czasy, kiedy to „było cymbalistów wielu, ale żaden z nich nie śmiał zagrać przy Jankielu". Dziś jajo chce być mądrzejsze od kury, kiepski muzykant chce konkurować z kompozytorem, a marny pisarek z literatem. Co kto lubi... W każdym razie pp. Mojżesz i Szyja Cymbaliści powinni pilnować swoich sklepików z instrumentami muzycznemi, a nie urządzać burd na dworcu w Będzinie o... jakieś niewiasty podejrzanej konduity. Zaczepiać kogoś w miejscu publicznem, choćby i p. Wacława M., jest rzeczą więcej niż ordynarną, nic więc dziwnego, że obaj bracia skazani zostali sądownie po 15 złotych grzywny za zakłócenie spokoju publicznego.

Cymbalista winien pilnować cymbałów, w najgorszym razie waltorni lub klarnetu. Wtedy wszystko byłoby w porządku, uczciwie i po staremu.

Z niewiasty, zwłaszcza podejrzanej konduity — trudno wydobyć jakiekolwiek tony, podobne do cymbałowych: pp. Cymbaliści winni to na przyszłość zapamiętać... **Lek.**

Kronika Zawiercia.

Kradzież.

Wczoraj w zakładzie fryzjerskim Masłonia, przy ul. Szerokiej, skradziono przybory fryzjerskie. Część przyborów policja odnalazła w polu i zwróciła poszkodowanemu.

Nieodpowiedzialne wydawnictwa.

Znane są na terenie Zagłębia popularne rozkłady kolejowe, w wydaniach kieszonkowych, w zasadzie bardzo dla podróżnych wygodne i praktyczne.

Szkoda jedynie, że wydawnictwa te nie pozostają pod kontrolą Ministerjum kolei, które sprawdzając zawarte w podręcznych rozkładach informacje dawałyby gwarancję ich dokładności.

Mamy przed sobą rozkład jazdy na kolejach Zagłębia, wydany przez anonimową firmę: „Drukarnia Sz. K. S., ul. 3 Maja Nr. 5. Nr. zam. 96". Jest to właśnie jedno z wydawnictw, wprowadzających w błąd podróżnych. I tak np. wymieniono pociąg odchodzący z Sosnowca do Zawiercia o godz. 19.32. Pociąg taki rzeczywiście odchodzi, ale tylko do Ząbkowic, gdzie łatwowierny podróżny ma połączenie o godz. 22 z minutami. Wobec bliskiej zmiany rozkładu na sezon zimowy, może Dyrekcja kolei zainteresuje się tą sprawą i w porozumieniu z wydziałem prasowym starostwa, który cenzuruje wszelkie druki, wypuszczone przez drukarnie, dopilnuje ścisłości informacyj kolejowych.

W imieniu mas.

W związku z wczorajszą notatką o akcji zbierania podpisów pod pismem, wyrażającem żądanie amnestji dla więźniów politycznych, zaznaczyć należy, że wśród zbieranych podpisów znalazły się nazwiska wielu poważnych osób z Zawiercia, których podpisy sfałszowano przez używanych do tego celu niedorostków.

Kronika Olkuska.

Echa samobójstwa ucznia.

W uzupełnieniu notatki o samobójstwie ucznia Bogdana Kamińskiego w Wolbromiu, podajemy do wiadomości, że denat, syn wójta gm. Wolbrom, otrzymawszy w roku bież. maturę, chciał wstąpić na Uniwersytet, czemu miał się sprzeciwić jego ojciec, człowiek dość zamożny i na tem tle wynikły nieporozumienia, zakończone tak tragicznie dla syna.

Magda zawiodła...

Magistrat nabył sikawkę „Magdę" specjalnie do polewania ulic w czasie kurzu. Podczas obecnych gorących dni, kurz ten właśnie najwięcej dokucza mieszkańcom, a Magda swego szczytnego zadania nie spełnia. Dumna ciągle stoi w bramie magistrackiej i ani myśli o swych obowiązkach.

Egzaminy w szkole rzemieślniczej.

W poniedziałek, dnia 30 sierpnia zakończyły się trzydniowe egzaminy w państw. Szkole rzemieślniczo-przemysłowej w Olkuszu. Do egzaminów zgłosiło się 125 kandydatów, z których zdało egzamin 66. Z powodu jednak braku miejsca przyjęto tylko 56 kandydatów. Nauka w tej szkole rozpocznie się w dniu 15 bm., przyczem z powodu skasowania klasy wstępnej, kurs trwać będzie obecnie tylko 3 lata.

Dowiadujemy się, że były dyrektor rzeczonej szkoły, p. Bac, przychodzi obecnie do Olkusza jako profesor tej szkoły.

Zjazd Straży w Kielcach.

W dniu 5 bm. miał się odbyć Zjazd konkursowy Straży małomiasteczkowych. Obecnie nadeszła do Olkusza wiadomość z Zarządu Wojewódzkiego, że Zjazd został odłożony.

O lokal na sąd.

Co jak co, ale sąd, choćby dla powagi prawa, powinien się mieścić w budynku czystym i odpowiednim. Tymczasem obecnie sąd lokuje się w budynku drewnianym, starym i opuszczonym. Sale nieodpowiednie i ciasne. Miasto powinno zaraz po opróżnieniu szkoły żeńskiej ludowej przy ul. Mickiewicza i po przeprowadzeniu potrzebnego remontu oraz przeróbek, budynek ten oddać na pomieszczenie sądu. Należy sobie przypomnieć, że budynek żeńskiej Szkoły ludowej, którego mury stanowią część dawnej baszty, okalającej miasto, niegdyś był własnością Rosjanina, Atanazego Chrulenki, obrońcy sądowego, który budynek ten około r. 1890 podarował miastu na sąd pokoju lub na inny cel użyteczności publicznej.

Remont remizy strażackiej.

Dzięki zrozumieniu ojców miasta i dbaniu o rozwój takiej instytucji, jaką jest straż ochotnicza, na koszt miasta przeprowadza się obecnie gruntowny remont remizy, a pozatem urządza się sufit, drzwi podwójne i piece, któreby chroniły sikawki z wodą od zamarznięcia. Jednocześnie przeprowadza się remont niektórych sikawek.

Kronika sportowa.

Wielkie imprezy sportowe w Polsce. Koniec sezonu letniego przyniesie szereg nowych imprez sportowych w kraju. Wymieniamy je w porządku chronologicznym: a więc dnia 5 września Warszawianie oglądać będą match towarzyski piłki nożnej Ł. K. S.—Warszawianka. W dn. 10—12 września klub „Czarni" pod protektoratem p. premjera Bartla organizuje we Lwowie zawody lekkoatletyczne, którym pragnie nadać charakter imponujący. W tym celu organizatorowie zapraszają szereg zawodników zagranicznych i krajowych. Jednocześnie z igrzyskami lwowskiemi w dn. 11—12 września odbędą się w stolicy dwa spotkania miejscowej „Warszawianki" z kandydatem na mistrza Polski „Cracovią". Dnia 19 września odbędzie się w Warszawie match piłki nożnej Warszawa—Kraków. Wreszcie dn. 25—26 tegoż miesiąca stołeczna „Legja" urządza zawody jubileuszowe, na które zaprosi jeden lub dwa kluby zagraniczne.

Mord na tle zatargu o mieszkanie.

Lokator w uniesieniu zabił syna gospodarza.

Przedwczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem zaalarmowała Zawiercie wieść o morderstwie dokonanem przez zemstę na osobie Józefa Becha, zam. przy ulicy Stefanji.

Sprawa przedstawia się następująco. W domu Bechów zamieszkiwał woźny urzędu pocztowego, Andrzej Wieczorek, lat 21. Ponieważ Wieczorek swego czasu przez 3 miesiące zalegał z opłatą lokatornego, Becha wniósł sprawę do sądu i uzyskał wyrok eksmisji.

Krytycznego dnia rano komornik w czasie kiedy Wieczorek był zajęty na poczcie, usunął matkę jego wraz z rzeczami z zajmowanego lokalu.

Po godzinie 6-ej wieczorem wrócił ze służby i zdenerwowany eksmisją, a jakoby i podniecony alkoholem, wypoczywał na podwórzu. Przechodzący tamtędy syn właściciela domu Józef Bech jakoby miał rzucić pod adresem Wieczorka słowa:

— Widzisz dziadu, na co ci przyszło.

W odpowiedzi Wieczorek natychmiast dał dwa strzały z rewolweru. Pierwsza kula przeszyła serce Becha kładąc go trupem, druga raniła lekko w udo stojącego opodal Joska Baronbergiera.

Wieczorek zbiegł.

Można przypuszczać, że sprawca zbrodni dokonanej pod wpływem silnego rozdrażnienia, bez premedytacji, po zastanowieniu się i ochłonięciu z pierwszego wrażenia, sam, dla zmniejszenia kary odda się w ręce policji, która już jest na jego tropie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Światowa produkcja węgla przed wojną i po wojnie.

Światowa produkcja węgla, która wynosiła w roku 1913 1 miljard 216 miljonów ton, dosięgła w roku 1925 cyfry 1 miljarda 186 miljonów ton, zbliżając się w ten sposób do swego poziomu przedwojennego. Wzrost produkcji węgla po wojnie następował stopniowo i jeszcze w roku 1921 wynosił tylko 79.7 proc. produkcji przedwojennej; produkcja zaś roku ubiegłego wyniosła procentowo 97.51 proc. w stosunku do ogólnej ilości węgla, wydobywanego w roku 1913.

Natomiast, jeśli przyjrzeć się podziałowi powyższych cyfr na poszczególne kontynenty, zauważymy odrazu, iż nastąpiły po wojnie przesunięcia na niekorzyść Europy, jako producenta węgla. Otóż, gdy w r. 1913 udział Europy w produkcji węglowej świata wynosił 49,87 proc., to w r. 1925 spadł on do 45.48 proc., w tym samym zaś okresie czasu produkcja węglowa obu Ameryk wzrosła z 43.72 proc. do 50.93 proc., produkcja Afryki — z 0.71 proc. do 1.42 proc. i produkcja Australji z 1.20 proc. do 1.52 proc.

Gdybyśmy się cofnęli wstecz aż do r. 1900, przekonalibyśmy się jeszcze dobitniej o produkcji węglowej Europy, która w tym roku wynosiła 60.69 proc. całej produkcji światowej.

Tak znaczny spadek procentowy daje się jednak w świetle początkowych cyfr wyjaśnić nietyle zmniejszeniem produkcji węgla w Europie ile wzrostem jej w krajach innych kontynentów, które, zwłaszcza po wojnie, zdołały uniezależnić się od produkcji europejskiej i rozwinąć swój własny przemysł górniczy.

Kronika gospodarcza

WEWNĘTRZNY ZBYT WĘGLA. Na rynku wewnętrznym panuje w dalszym ciągu poważny głód węglowy. Wszystkie składy puste. Do Warszawy przybywa zaledwie do 25 wagonów dziennie zamiast dawniejszych stu. Przeważnie przychodzi węgiel dąbrowiecki, górnośląskiego węgla niema wiele. Tranzakcje węglowe zawierane są prawie wyłącznie na gotówkę; cena za najlepsze gatunki węgla dąbrowieckiego i górnośląskiego wynosi 43 zł., za mniej dobre 41 zł. za tonnę, loco stacja Warszawa. Wydział zaopatrywania m. Warszawy żąda za tonnę 47 i pół złotego z dostawą. Fabryki i inni wielcy odbiorcy otrzymują z kopalń kredyt do 90 dni, przyczem przy uregulowaniu całej należności gotówką udzielu mu się rabatu do 17 proc. Rynek wewnętrzny przedstawia dla producentów węgla w chwili obecnej wskutek zbliżającej się zimy bardzo poważnego odbiorcę.

ODROCZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ PODATKOWĄ. Ministerjum skarbu komunikuje, że ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2 proc., od zaległości w podatkach bezpośrednich, przedłuża się do dnia 30 września r. b. włącznie. Wyznaczony na dzień 1 września rb. początkowy termin poboru nadzwyczajnego 10-procentowego dodatku do zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 16 lipca b.r., został przesunięty z dnia 1 na dzień 16 września rb. Poczynając od tego terminu, to jest od dnia 16 września rb., będzie bezwzględnie pobierany nadzwyczajny 10-proc. dodatek, leży przeto w interesie płatników uiścić wspomniane zaległości w terminie do 16 września rb. włącznie, celem uniknięcia 10-proc. dodatku.

BIELSKO WYKUPUJE ŁÓDŹ. W tygodniu ubiegłym bawili w Łodzi przedstawiciele szeregu większych firm włókienniczych z Bielska. Celem ich pobytu były pertraktacje w sprawie kupna kilku większych przędzalni łódzkich. Podczas pertraktacyj z reprezentacjami łódzkiego przemysłu włókienniczego brane były w rachubę fabryki całkowicie unieruchomione. Do sfinalizowania tych tranzakcyj nie doszło z powodu niskich sum i niedogodnych warunków, proponowanych przez przemysłowców bielskich. Mają oni przybyć do Łodzi jeszcze raz dla dokonania tych zakupów, ponieważ są one niezbędne dla przemysłu bielskiego, wobec powiększenia produkcji. Fakt, że mimo kryzysu, Bielsko występuje z podobnymi planami, musi wywołać niezbyt pochlebne wnioski dla Łodzi. Trzeba bowiem przyznać, że Bielsko potrafiło już oprzeć swoją produkcję na nowych zupełnie podstawach i przystosować się do zmienionych warunków, podczas gdy Łódź nic nie robi w kierunku ulepszenia swej produkcji, lecz czeka na rynek rosyjski. To też Bielsko zbiera owoce swych wysiłków.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2. 9. 1926 r.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.00
Dolar — 8.97
Londyn — 43.79
Paryż — 27.30
Wiedeń — 127.45
Praga — 26.72
Włochy — 33.20
Szwajcarja — 174.20
Holandja — 361.55

Plan rozbudowy zdrojowisk krajowych.

Akcja obliczona na przeciąg lat 15

Onegdaj w Ministerjum spraw wewnętrznych odbyła się konferencja prasowa, na której naczelnik departamentu Zdrowia publicznego p. dr. Wroczyński przedstawił poczynienia Rządu w kierunku rozbudowy zdrojowisk państwowych.

Prace nad rozbudową podjęto już w roku 1921 przystępując do programowych robót profesora Politechniki Lwowskiej d-ra Ottona Nadolskiego. Dotychczas, dzięki przychylnemu stanowisku Ministerjum skarbu i wydatnym dotacjom, wykonano następujące roboty: w Krynicy uregulowano rzeczkę Kryniczkę łącznie z urządzeniem bulwarów, chodników i mostków uporządkowano i ułożono drogi zakładowe, rozszerzono sieć wodociągową, wykonano sieć kanalizacyjną (ukończenie w toku), przebudowano kotłownie, rozszerzono dom zdrojowy z 60 pokoi i 12 kabin do kąpieli mineralnych, stwarzając w ten sposób warunki do prowadzenia sezonu zimowego, **wywiercono 4 źródła mineralne, wreszcie wybudowano nowoczesny i największy tego rodzaju w Europie gmach nowych łazienek mineralnych o 200 kabinach.** Na inwestycje powyższe wydano do 1 stycznia r. b. 1. 800.000 zł., w roku zaś bieżącym 1.900.000 złotych.

W Ciechocinku obok gruntowego remontu i uporządkowania łazienek oraz całego terenu zakładu, wybudowano w ciągu trzech ostatnich lat wodociąg kosztem 850.000 złotych oraz opracowano projekt kanalizacji i przeprowadzono w tym kierunku odpowiednie studja terenowe.

W Busku również poza gruntownem odnowieniem łazienek wybudowano dwa zbiorniki na wodę mineralną i dwa zbiorniki na szlam kąpielowy, oraz przeprowadzono częściową rekonstrukcję źródeł mineralnych.

Przedstawiona akcja rozbudowy zdrojowisk państwowych, obok podniesienia tych zakładów tak, aby dorównały urządzeniami renomowanym zdrojowiskom zagranicznym, jak dorównują, a często przerastają je swojemi naturalnymi środkami leczniczymi, a pozatem aby stanowiły wzór do naśladownictwa przez inne prywatne zdrojowiska krajowe, **stanowi również poważną akcję w kierunku zmniejszenia bezrobocia, zatrudniając bezpośrednio liczne rzesze robotników, a pośrednio stwarzając pracę dla robotników zatrudnionych w zakładach produkujących materjały techniczne i budowlane.**

W r. b. czyste dochody tegoroczne wszystkich zdrojowisk państwowych zużyto na konieczne roboty inwestycyjne w tych zakładach. W najbliższym zatem czasie zarządzone będą roboty osuszające oraz rekonstrukcja kotłowni i elektrowni w Busku, a w Ciechocinku dokończenie wodociągu, dobudowanie pawilonu na częściowe zabiegi błotne, oraz głębokie wiercenie (1000 do 1200 mtr.) za gorącą solanką, którą można uzyskać na tej głębokości według szczegółowych badań prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego d-ra Jana Nowaka. Roboty te obliczone na sumę 515.000 zł., w roku bieżącym, przyczynią się znowu poważnie do zmniejszenia bezrobocia w okolicy tych zdrojowisk.

Poza wymienionemi, Rząd zamierza po zreorganizowaniu administracji wszystkich państwowych zakładów zdrojowych na zasadach handlowych i wyodrębnienia je w samodzielne jednostki gospodarcze i prawne, rozpocząć od roku 1927 dalszą część programowej akcji rozbudowy we wszystkich pięciu wymienionych zdrojowiskach; akcję obliczono na 8-o letni okres, przy **wkładzie 25.000.000 zł., która pokryta będzie z własnych dochodów tych zakładów i pożyczki około 10.000.000 zł.** Pożyczka ta w okresie najbliższych 15 lat zostanie zamortyzowana z dochodów tych przedsiębiorstw. Po uskutecznieniu wspomnianych inwestycyj zakłady te staną na wysokości najpoważniejszych zakładów zagranicznych i będą mogły pomieścić frekwencję roczną do 80.000 osób.

Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu

1-go października br. zaczynają się wykłady w nowopowstałej Wyższej Szkole handlowej w Poznaniu. Inicjatywę powstania W. S. H. dała Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, oddając zarazem swój gmach przy alei św. Marcina 8 na tymczasową siedzibę szkoły. Miasto popiera również usilnie nową placówkę i przyrzekło oddanie placów w centrum miasta w bezpośredniem sąsiedztwie uniwersytetu pod przyszły własny gmach szkoły. Najlepszym studentom i studentkom Szkoła zapewnia po uzyskaniu dyplomu praktykę zagraniczną. W. S. H. pozyskała współpracę w szeregu wybitnych specjalistów krajowych i cudzoziemców z rozmaitych dziedzin przedmiotów ekonomicznych, handlowych i prawniczych. Do zapisania się w poczet słuchaczy zwyczajnych wystarcza świadectwo dojrzałości szkół średnich ogólno-kształcących lub specjalnych. Po trzech latach studjów otrzymują oni dyplom nauk handlowych z podaniem specjalności. O przyjęciu słuchaczów wolnych decyduje dyrekcja. Słuchacze wolni otrzymują świadectwo złożenia kolokwium. Dyrektorem W. S. H. jest znany ekonomista prof. dr Leonard Glabisz, współpracownik misji prof. Kemmerera w Polsce. Przy W. S. H. funkcjonuje bursa, ufundowana przez miasto.

Z całej Polski.

4.500 MŁODYCH NAUCZYCIELI.

Stan skarbu państwa nie pozwoli niewątpliwie na powiększenie w tym roku „etatów“ nauczycielstwa szkół powszechnych. Jednak — na podstawie ścisłych i źródłowych informacyj możemy stwierdzić, iż nie nastąpią również redukcje etatów. Przy niezmienionym od roku ubiegłego stanie i tej samej ilości stanowisk nauczycielskich — znajdą posady nowi kandydaci, którzy ukończyli seminarja nauczycielskie. Jest ich w tym roku około 4.500. Wszyscy oni otrzymają w ciągu bieżącego roku posady — nie wszyscy tylko od samego początku roku szkolnego. Normalny ubytek roczny wśród nauczycielstwa szkół powszechnych wynosi 600 osób (przejścia na emeryturę, zamążpójścia nauczycielek, śmierci i t. d.)

RESTAURACJA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO.

Roboty około restauracji zamku królewskiego na Wawelu prowadzone są obecnie głównie przy budowie nowych, dwubiegowych schodów, prowadzących z dziedzińca arkadowego do wnętrza zamku wprost od wejścia na dziedziniec. Schody, sporządzone z granitu cieszyńskiego, będą liczyły po 12 stopni z każdej strony. Równocześnie prowadzone są roboty w klatce schodowej, która otrzyma schody i podesty z marmuru belgijskiego. Roboty rozpoczęto od drugiego piętra. Klatka schodowa liczy 134 stopni. Nadto część robotników przygotowuje stropy kasetonowe do kilku sal zamkowych na I i II piętrze we wschodniem skrzydle południowej części zamku.

Z LETNIEJ STOLICY POLSKI.

Od kilku dni daje się zauważyć w Zakopanem wzmożony odpływ gości, tak, że sekretarjat urzędu klimatycznego nie może nadążyć z wydawaniem zaświadczeń, uprawniających do zniżkowych biletów kolejowych. O zbliżaniu się sezonu ku końcowi świadczy prawie zupełne opróżnienie ... miejscowości, położonych w okolicy Zakopanego, jak Poronina, Jaszczurówki, Szeptówek, Bystrego, Kościelisk itd. Wobec przedłużenia w tym roku wakacyj szkolnych, spodziewają się w Zakopanem napływu gości, względnie przedłużenia przez wielu gości zamierzonego początkowo pobytu.

ECHA WIELKIEJ WOJNY.

„Za Swobodu“ doniosła, jakoby wyznaczone na dzień 29-go sierpnia r. b. nabożeństwo żałobne za dusze wojskowych armji rosyjskiej, poległych w obronie Warszawy w latach 1914—1915, nie odbyło się z powodu decyzji miarodajnych czynników państwowych, które miały w ostatniej chwili zabronić odprawienia nabożeństwa. Współpracownik aj. „Russpress“ zwrócił się w tej sprawie do kancelarji Synodu cerkwi prawosławnej w Polsce, gdzie mu oświadczono, że kancelarji nie jest nic wiadome o zabronieniu nabożeństwa. Z pewnych powodów nabożeństwo to, które odbyć się ma na cmentarzu wojskowym na Powązkach, zostało jedynie odroczone do dnia 5 września r. b.

ZA ZNISZCZENIE DWORÓW.

W Wilnie ogłoszono onegdaj wyrok w sprawie 45 oskarżonych o palenie i rabowanie majątków, położonych w pow. Dziśnieńskim, gdzie na skutek operacji oskarżonych uległo kompletnemu zniszczeniu 16 dworów polskich. Główni przestępcy: Mołotnikom i Orechow skazani zostali, pierwszy na 6, drugi na 8 lat ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni otrzymali znacznie lżejszy wymiar kary od 6-ciu miesięcy do 1-go roku. Do wyroku ma być zastosowana amnestja.

Przepraszam, ile pani ma lat?

DIWY KINOWE NIE STARZEJĄ SIĘ.

W Niemczech ukazał się obecnie „Almanach dla przyjaciół kina“, w którym zwolennicy filmów i artystek filmowych znaleźć mogą dokładne daty narodzin swych ulubienic. A więc: Fer Andra i Lucy Doraine mają po 32 lata (każda, nie razem!), Mia May, matka nieszczęśliwej Ewy May, podaje iż ma lat 42. Hella Moja czuje się jak na lat 18, ale ma już 30. Erna Morena jest od niej o 6 lat starsza. May Murray, ruchliwa, jak żywe srebro, skończyła lat 40.

Pola Negri ma lat 29.

Asta Nilsen podała lat 29, a Henny Porten mówi: „mam lat 38“. Lya de Putti przyznaje się do skończonych 26.

Ale spójrzmy też trochę na daty narodzin panów. Najmłodszy ze wszystkich uroczy dzidziuś

Jackie Coogan ma już lat 12.

Wkrótce będzie mógł już ... swe wspomnienia dzieciństwa! Bezlitosny czas nie oszczędził nawet tego benjaminka! Emil Jannigs ma lat 41, a Harry Liedtke, mimo młodocianych ról już 38. Gunnar Tollnaes ulubieniec kobiet, waha się między 43, a 44 rokiem życia. Konrad Veidt przekroczył lat 36.

Mówią powszechnie, że każdy ma tyle lat na ile się czuje, ale z artystkami filmowemi jest nieco inaczej: każda ma tyle lat, ile mieć musi!

Tragedja wynalazcy szpilki.

UZNANY ZA WARJATA, SKOŃCZYŁ ŻYCIE NA SZUBIENICY.

Przysłowie: „nikt nie jest prorokiem między swymi“ najdotkliwiej chyba odczuł na własnej skórze wynalzca szpilki.

Pojawiła się ona w obiegu w r. 1410. Przedtem suknię czy bieliznę spinano sprzączkami i haftkami. Pewien rzemieślnik z Tours wpadł na pomysł, haftki zastąpić małemi kawałeczkami cienkiego drutu, zakończonego główką. Była to więc pierwsza szpilka.

Biedak ów niemało nałamał sobie głowy nad swoim wynalazkiem. Gdy wreszcie udało mu się sporządzić kilka szpilek, oskarżył go przed sądem jego majster, z którym nie chciał się podzielić spodziewanym dochodem z nowego odkrycia, za to, że do wyrobu szpilek użył jego drutu!... Skończyło się na tem, że sędzia uznał wynalazcę za warjata i skazał na banicję z miasta.

Nieborak udał się do Paryża i tu pożyczywszy pieniędzy u lichwiarzy, zabrał się z zapałem do wyrobu szpilek i sporządził ich kilka tysięcy. Dochód jednak był za mały, by pokryć wydatki. Bezlitośni wierzyciele zabrali mu warsztat i oddali nieszczęśliwego szpilkarza w ręce sądu. Skazany na powieszenie zakończył swe smutne życie na szubienicy.

Bretańczyk Jan Segnir od wierzycieli odkupił wynalazek i zarobił na nim porządnie, lecz i on skończył na szubienicy. Coprawda, przyczyną tego były nie szpilki, lecz — polityka.

Teraz wyrób szpilek zaczął się rozpowszechniać, lecz pozostał przywilej władców.

Tak np. między podarunkami ślubnemi, złożonemi w darze córce króla Ludwika XI znajdowało się pudełko szpilek. Z tego też czasu pochodzi wyrażenie „dać na szpilki“, gdyż szlachcianki od mężów dostawały co roku pewną kwotę na zakupno szpilek.

Do Anglji wprowadziła szpilki dopiero w w. XVI Anna Boleyn, która zapoznała się z niemi we Francji. Drobne te przedmioty szybko rozpowszechniły się na dworze.

Dziś szpilka jest wprost nieodzownym przedmiotem codziennego użytku.

Zycie sportowe w Niemczech.

WSZECHSTRONNOŚĆ I MASOWOŚĆ ĆWICZĄCYCH

Młody sport polski znajduje się dopiero pierwszem stadjum rozwoju.

Szukamy dróg prowadzących do tężyzny cielesnej narodu. Obserwujemy innych, którzy już wcześniej do tego celu zdążać zaczęli przywłaszczamy sobie mniej lub więcej słuszne i mniej lub więcej wydajne ich metody, doświadczenia i zdobycze. I oto w tych poszukiwaniach zapominamy o jednym wzorze, bodaj najbliższym i niemal najwięcej pouczającym: o naszym sąsiedzie zachodnim, o Niemczech.

Sąsiad ten pod względem systematyczności rozmachu i rozmiaru swej pracy sportowej jest dziś prawie że bezkonkurencyjnym.

Niema dziś w Europie państwa, w któremby taki olbrzymi odsetek ludności zaprawiał swe ciało, jak Niemcy.

Objaw ten tłomaczy się w dużym stopniu tem, że około 65 proc. ludności mieszka w większych osiedlach, że intensywna praca sportowa datuje się od przeszło 30 lat i że władze oraz wielkie firmy przemysłowe i handlowe popierają rozwój sportu wszelkiemi środkami.

Ten żywiołowy rozrost jest przedewszystkiem emanacją ducha czasu, jest wyładowaniem idei, nurtującej i łączącej całe społeczeństwo niemieckie, idei wygrzebania się z pod gruzów i — w dalszej perspektywie — rewanżu.

Praca na niwie sportowej jest zarówno dla weterana — sportowca, jak i dla juniora rzeczą niemal wzniosłą i świętą, a gdzie nią nie jest, tam jest zupełnie naturalną i silnie odczuwaną potrzebą wyładowania energji.

Kto nie widział tych rzesz wioślujących, pływających, jeżdżących na rowerach, motocyklach i rumakach, kopiących piłkę, biegających, skaczących, uprawiających hockeya, boks, golf, krikiet i t. d. ten nie może zdać sobie sprawy z tego, jak popularny jest sport w Niemczech.

Fakt, że niektóre związki państwowe (np. gimnastyczne i piłki nożnej) liczą ponad miljon członków, że niektóre kluby liczą ich tysiące (np. S. C. Charlottenburg liczy ponad 3000 członków) daje tylko słabe pojęcie o istotnym stanie rzeczy.

Charakterystyczną cechą Niemca jest systematyczność. Nic dziwnego zatem, że systematyczność jest także cechą niemieckiego życia sportowego, oczywiście tylko zorganizowanego.

Najwięcej podziwu godną i obliczoną na daleką metę jest może praca przeróżnych komitetów, szczególnie olimpijskiego.

Sam fakt, że w lipcu zorganizowano nad Renem igrzyska wszechniemieckie, obejmujące wszystkie działy sportów t. zw. olimpijskich i trwające przeszło tydzień, mówi już bardzo wiele.

Ale cóż dopiero mówić o niezliczonych objazdach organizatorów, instruktorów, o tysiącach kursów i pokazów, prowadzonych pełna parą już na dwa lata przed Olimpjadą w Amsterdamie?

Ponieważ zaś nad całą tą olbrzymią pracą czuwa doświadczenie istotnie fachowych kierowników i opieka lekarzy, sportowi szczerze oddanych, oraz ponieważ wśród ćwiczących jest bardzo dużo talentów i jeszcze więcej zapału i zrozumienia, więc rezultaty muszą być dobre, albo nawet wspaniałe.

Niemieckie życie sportowe jest, w całem tego słowa znaczeniu, wszechstronne. Oczywiście, jak wszędzie, tak i w Niemczech rozrost poszczególnych gałęzi sportu nie jest równy. Ale niema dziedziny, którаby nie miała poważnych rzesz zwolenników.

Publiczność, jak u nas, uczęszcza przedewszystkiem na zawody kolarskie i footballowe, niemniej i inne zawody zdołają nieraz przyciągnąć masy widzów. Tegorocznym mistrzostwom lekkoatletycznym w Lipsku przyglądało się 15.000 osób, turniejowi tennisowemu Ameryka-Niemcy przyglądało się przeszło 3.000 widzów, mimo bardzo drogich biletów.

Najwyższą, bardzo zdrową ambicją klubów jest posiadanie jaknajwiększej ilości sekcyj. Niektóre kluby liczą po kilkanaście żywotnych sekcyj.

Nietylko ogół nasz, ale nawet władze i pionierzy sportowi nie wiedzą, jak sąsiad nasz pracuje nad odrodzeniem fizycznem i jakie rezultaty osiąga.

Czynniki miarodajne i prasa niemiecka przyglądają się nam baczne, a jeżeli prasa częstokrotnie przemilcza nasze sukcesy, to nie dla braku zainteresowania czy informatorów, lecz z przyczyny natury politycznej.

Niemiecka prasa sportowa buduje bowiem mosty i toruje zbliżenie międzynarodowe tylko w kierunkach dla Niemiec korzystnych np. w stosunku do Francji, Anglji, Włoch i Ameryki. O zbliżeniu do Polski jakoś nie słychać. Obejdziemy się bez tego! Natomiast muśmy obserwować tego sąsiada, muśmy patrzeć na jego pracę i uczyć się od niego albowiem jest wzorem godnym naśladowania.

Ze świata.

FINANSE CZESKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Praski dziennik „Narodni Praze“ czyni interesujący bilans sytuacji finansowej, w której znajduje się czeska partja komunistyczna. Na utrzymanie 184-ch sekretarjatów i na propagandę wydano ogółem 9.2 miljonów koron. 1.6 miljonów koron wynosił deficyt wydawnictw partyjnych, 1,8 miljonów koron pochłonęły koszty „informacji“. Wydatki ogólne przeto dochodzą do 11.6 miljonów koron, podczas gdy całkowity dochód roczny stanowi 5.05 miljonów koron — „drobną“ różnicę 7,55 miljonów koron pokryła Moskwa.

FILM NA USŁUGACH POLITYKI.

W ostatnich miesiącach wytworzyły firmy niemieckie cały szereg filmów o zabarwieniu monarchistycznem i tendencyjno-patrjotycznem. Prym dzierżą wytwórnie monachijskie, gdzie, jak wiadomo, prądy monarchistyczne nurtują najsilniej. Tak więc powstał film „Deutsche Frauen — Deutsche Treue“, w którym przedstawiona jest jako główna osoba akcji ostatnia cesarzowa niemiecka Augusta Viktorja, następnie: „Ich hatte einen Kameraden“ (słowa ze znanej pieśni wojennej niemieckiej), w którym akcja odbywa się przeważnie w dawnych kolonjach niemieckich w Afryce; film „Die Brandstifter Europas“ przedstawia tendencyjnie przyczyny wojny światowej, „Loreley“ historję z nad Renu, „Unsere Emden“ wojnę morską z Anglją, „Die versunkene Flotte“ bitwę pod Skagerrak, „Luise von Coburg“ tragedję dziecka królewskiego.

POLA NEGRI CIĘŻKO CHORA.

Dzienniki amerykańskie opisują niebywałe sceny, które się rozgrywały przy trumnie słynnego z piękności filmisty Rudolfa Valentino. Ciało zabalsamowane wystawiono na widok publiczny w trumnie kryształowej, okutej srebrem, odwiedzały nieprzeliczone tłumy. Kilkanaście kobiet zażyło truciznę u stóp zmarłego, trzy z nich zmarło, a między niemi słynna amerykańska tancerka Peggy Scott.

Pola Negri na wiadomość o śmierci niedoszłego męża, dostała wstrząsu nerwowego i obłożnie chora znajduje się pod stałą opieką lekarzy.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU W METALURGJI FRANCUSKIEJ.

Delegacja robotników przem. metalur. w Paryżu postanowiła wysunąć żądanie podwyżki płacy. Chodzi tu o robotników przemysłu metalurgicznego oraz robotników przedsiębiorstw samochodowych, jak również przedsiębiorstw budowy samolotów. Robotnicy tych przedsiębiorstw, w liczbie około 150 tysięcy, mają w najbliższym tygodniu przedłożyć swe dokładnie sprecyzowane żądania. W razie ich odrzucenia, zamierzają oni z końcem września lub w początkach października proklamować strajk generalny we francuskim przemyśle metalowym.

ILE JEST TEATRÓW W EUROPIE?

Z wyjątkiem Hispanji narody romańskie stoją na czele kultury teatralnej, wyrażającej się w kultywowaniu przybytków Melpomeny. I tak najwięcej teatrów w Europie posiada Francja, bo 591, po niej idą Włochy z 544 teatrami. Następują po nich: Anglja (272) Niemcy (364), Hiszpanja (288), Austrja (75), Belgja (64), Rosja (62), Holandja (56), Szwajcarja (48), Szwecja (37), Polska (30), Norwegja (28), Serbja (18) i t. d. Widzimy, jak ogromnie teatr leży w Polsce odłogiem, skoro na obszarze takim samym na jakim Włochy pomieścić mogą 544 teatrów — u nas z wielką biedą pcha się przez cały rok deficytem zaledwie 30 teatrów.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej nr. 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 UPC obwieszcza, iż w dniu 14 września 1926 r. o godz. 10 tej rano w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej pod nr. 15, w pomieszczeniu fabryki C. G. Schön w Sosnowcu to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1980 zł. a należących do Stefana Ostałowskiego składających się: z kuźni polowej wagi decymalnej, 66 metr. rur gazowych i 4 lewarów na rzecz dr. Aleksandra Martynowicza.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5014 Komornik Sądowy Michelis

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul Szenowskiej Nr. 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 września 1926 r. o godz. 12 tej w poł. w Niwce przy ul. Szosowej pod nr 75 w mieszkaniu Józefa Smulskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 550 zł. a należących do Józefa Smulskiego składających się: z komody, szafy i umywalki na rzecz Stanisława Staweckiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5015 Komornik Sądowy: H. Michelis

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Zakładów Mod. Stolar. „Spójnia" odbędzie się w II terminie licytacja publiczna dnia 7 września 1926 roku od godz. 13 rano, przy ul. Piłsudskiego 72 dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanej firmy, a składających się z 10 szaf biurowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 30 VIII 1926 r. 5016

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Władysława Posmykiewicza odbędzie się w I terminie licytacja publiczna dnia 7 września 1926 r. o godzinie 11-ej rano przy ul. Wiejskiej nr. 8 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się z 4.500 butelek wódki czystej i 3.700 butelek koniaku i likierów.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5018 Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 30 sierpnia 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano dnia 28 maja 1926 r. następującą firmę:

2595. Józefa Adamiec sklep spożywczo-kolonjalny w Sosnowcu, Warszawska nr. 12. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Józefa Adamiec zam. w Sosnowcu, ulica Ditlowska nr 2. Udzielono samodzielną prokurę Władysławowi Adamiec.

Dnia 31 maja 1926 roku.

2596. Burak Stanisław hurtowny skład wódek i towarów kolonjalnych w Olkuszu ul. Sławkowska nr 81. Firma istnieje od dnia 16 grudnia 1924 roku Właściciel Stanisław Burak zam. tamże.

2597. „Marja Jabłońska" restauracja w Olkuszu, ulica Górnicza nr 143. Firma istnieje od dnia 2 lipca 1924 r. Właściciel Marja Jabłońska, zam. w Olkuszu, pow. Olkusz.

2598. „Andrzej Adamkiewicz" skup ziemiopłodów w celu odprzedaży z siedzibą w Sosnowcu, Sienkiewicza nr 5. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Andrzej Adamkiewicz, zam. w Sosnowcu ul. Biała 5.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Zawiadomienie. Blachę cynkową w ilości 16.000 kg. (Nr. 6, 11, 12) sprzedaje (w partjach conajmniej po 500kg.) Magistrat m. Sosnowca po zł 1.85 za kg. Zgłoszenia w godzinach 8 rano do 1-ej (ul Warszawska Nr. 6 II piętro, pokój Nr. 22). 4 59

Łóżka metalowe duże i dziecinne tanio sprzedaje firma „Kryształ". Hale Rozwoju ul. Modrzejowska Sosnowiec. 5010-2

KASĘ ogniotrwałą kupię. Tel. 9-55 5024

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebuję dwuch zdolnych czeladników krawieckich na duże sztuki. Krawiec L. Jeleń, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14 4988-3

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski od zaraz. Warunki 50 procent. Dąbrowa—Sanczek. 5032-3

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 16

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ! Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów! 4986

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia sklep z pokojem i kuchnia przy głównej ulicy zaraz do wynajęcia Mysłowice, Bytomska 23 Józef Sojka. 5027

Sklep do odstąpienia oraz pokój z kuchnią zaraz Dąbrowa Górnicza, Wielska 17. 5034

Przyjmuję uczni na stancję z utrzymaniem i pomocą w nauce. Wiadomość „Iskra" 5025-3

Pokoju pojedynczego lub z kuchnią w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia tel. 8 76 5022

Różne.
10 groszy za wyraz.

Potrzebuję od 8 do 10 tysięcy złotych lub tysiąc dolarów pod dobre zabezpieczenie. Warunki do umowy. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 5030-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kołyla Paweł zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 73 p. p. 4991-1

Marji Magdalenie Dominikowej skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie 5011-2

Zając Marjan zgubił książkę Kasy chorych, wyd. przez Gimnazjum Replinskiej w Będzinie. 5·9 3

Ptaszek Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 5033-3

Stępień Bartłomiej zgubił książkę Kasy chorych, wyd. przez kop. „Paryż". 5035

Rusek Piotr zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Magistrat w Będzinie 5016

Roman Pytlik zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo w Będzinie. 5037-3

Stanisław Włodarczyk zgubioną książeczkę wojskową unieważnia 5023-3

Edward Zemła zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Kozieglowy. 5020

Władysława Szczepańczyk zgubiła książkę Kasy chorych. 5 39

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73.
Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 22. — Grodziec, ul. Będzińska.
Redaktor: Tadeusz Opioła. Drukarnia „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, ul. Dębińska 1. Wydawcy Sp. Akc. „Kurjer Zachodni". ul. Dębińska 1.